Należytość pocztowa uiszczona gotówką. | Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 77. — ROK XXXVIII

PIĄTEK 20 MARCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Konsolidacja.

Zjednoczenie trzech stronnictw włościańskich trzeba uznać za fakt dla państwa korzystny. Zapewne, można mieć zastrzeżenia co do niektórych punktów uchwalonego w niedzielę programu, można uważać wybór pewnych osobistości na stanowiska kierownicze za nie zbyt szczęśliwy i można dążyć do skupienia ludu wiejskiego w innych organizacjach partyjnych, a nie w „Stronnictwie Ludowem". Nikt jednak nie zaprzeczy, że unifikacja trzech stronnictw kładąc kres konkurencji haseł demagogicznych i namiętnym, brutalnym walkom wśród mało oświeconej warstwy włościańskiej podniesie poziom walk politycznych na wsi, usunie z nich momenty osobiste i wzmocni wpływ rdzennie polskiego i zdrowego elementu na politykę państwową. Każdy zresztą ruch integracyjny uzdrawia w dużej mierze nasze stosunki polityczne, których najbardziej chorobliwym rysem było dotąd zbytnie rozproszkowanie partyjne. Wielkie stronnictwo może się utrzymać tylko w oparciu o szeroki program, a nie o wąską podstawę radykalizmu klasowego. wielkie stronnictwo pogłębia w swoich zwolennikach poczucie odpowiedzialności za losy państwa, wielkie stronnictwo jest także skłonniejszem do kompromisów. Każde połączenie stronnictw witamy przeto z zadowoleniem jako krok naprzód ku konsolidacji myśli politycznej i ku wzmocnieniu państwa.

Integracja polityczna dokonuje się u nas pod parciem stosunków, jakie wytworzyła t. zw. sanacja. Z jednej strony obóz pomajowy zwalczając wszelką myśl polityczną w kraju, by ją zastąpić biernem posłuszeństwem, zmusił przedstawicieli tej myśli, jakiemi są stronnictwa, do złagodzenia wzajemnych walk i do przekreślenia nieistotnych różnic, które je nieraz dzieliły. Z drugiej zaś strony sanacja wyodrębniając się w osobne stronnictwo, wyciągnęła z istniejących partyj wszystkich swoich jawnych lub ukrytych zwolenników i przez to usunęła główny czynnik nienawiści i zacietrzewienia międzypartyjnego. Gdy piłsudczycy odeszli do BB i do BBS, wtedy oczyszczone partje spostrzegły, że potrafią się wzajemnie lepiej zrozumieć, gdyż ubył z ich szeregów czynnik podjudzający do nienawiści, czynnik nieideowy, wysługujący się obcym celom i obcych słuchający rozkazów. Trucizna odeszła z organizmu i ten zaczął żyć życiem zdrowem i normalnem. Dziś każdy socjalista i wyzwoleniec, zapytany o różne tragiczne konflikty w przeszłości, odpowiada szczerze: „Do tych konfliktów pchali nas ci, którzy później po maju przeszli do sanacji". I tak istotnie było. Odkomenderowani do NPR, do PPS, do stronnictw chłopskich, mieli ci dzisiejsi sanatorzy tylko jeden cel na oku: rzucać lewicę na prawicę, rozbijać porozumienie stronnictw, uniemożliwiać rządy większości sejmowej. Zadanie to spełniali dobrze do maja 1926 roku. Gdy zaś w maju utworzyła się mimo ich niszczycielskich wysiłków stała większość, wtedy przeszli do innych metod...

Rozbijacka ich robota nie ustała jednak i po maju, a jej wynikiem były różne secesje i rozłamy, wyciągające ze stronnictw resztki tkwiących tam karjerowiczów. Szczuto dalej partję jedną na drugą. W Brześciu nawet był jeden taki „polityk", który do pp. Liebermana i Pragera mówił: „Jak wy, socjaliści, możecie iść z chamem Witosem i z krwawym Kiernikiem", — a w następnej celi tłumaczył p. Witosowi, że z Piastowcami Komendant się pogodzi, byle tylko pozbyli się związku ze socjalistami. Jeszcze dzisiaj prasa sanacyjna, pragnąc rozbić całkiem naturalne współdziałanie stronnictw opozycyjnych w Sejmie, atakuje w dniach parzystych socjalistów, że idą „pod komendę endeków", w dniach zaś nieparzystych rzuca gromy oburzenia na Stronnictwo Narodowe i ChD. za to, że „idą w ogonie socjalistów". Oczywiście nie robi to już na nikim wrażenia.

W ostatnim czasie połączyły się Związek Ludowo-Narodowy ze Stronn. Chrześć. Narodowem, PPS z Niezależną PPS, Piast zWyzwoleniem i Stronnictwem Chłopskiem. Mamy nadzieję, że p. Korfanty doprowadzi jeszcze do zjednoczenia ChD i NPR w jedną, zwartą partję chrześcijańsko-społeczną, poczem ruch konsolidacyjny będzie — zdaje się — zakończony. W tych czterech partjach skupi się wszystko, co politycznie myśli i co chce państwu zapewnić przyszłość na drogach demokracji i praworządności. Nie może być w nich miejsca dla żadnych zwolenników rokoszów, rewolucji, dyktatury. I napewno ich nie będzie. — Wszyscy ci naiwni entuzjaści przewrotów, ambitni poszukiwacze przygód, ludzie z anarchistycznemi lub despotycznemi instynktami oraz zwyczajni karjerowicze odeszli już tam, gdzie brak programu i nieobliczalność kierownictwa pozwala im spodziewać się realizacji wszelkich takich nadzwyczajnych dążeń. Konsolidacja społeczeństwa po ich odejściu czynić będzie teraz szybkie postępy.

ax.

Redukcja płac w bankach rządowych.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.). Dzień św. Józefa, był dniem niemal wiosennym, pełnym słońca i dobrze usposabiającym, ale nie dla wszystkich Dziś rano urzędnicy szeregu instytucyj rządowych otrzymali zawiadomienie o redukcji płac od 1 kwietnia o 10% z tem nawet, że od 1 lipca zostają wszyscy zwolnieni. W lipcu będą przyjęci na innych warunkach pracy i płacy.

Urzędnicy Pocztowej Kasy Oszczędności, Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego urządzili zebrania celem zaprotestowania przeciwko zniżce płac. Urzędnicy Banku Polskiego dopiero odbędą zjazd i zajmą analogiczne stanowisko, jak urzędnicy wymienionych państwowych instytucyj finansowych.

PROJEKT NOWEGO PODATKU.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.). W rządzie rozważany jest projekt nowego podatku od piwa i od drożdży. Projekty ustawy, dotyczące tych podatków, wpłyną prawdopodobnie na sesji nadzwyczajnej, która zbierze się w maju.

UKARANIE PISM SANACYJNYCH.

Warszawa, 19. 3. (Telef. wł.). Redaktorzy odpowiedzialni „Gazety Polskiej", „Expresu Porannego" i „Kurjera Porannego" zostali ukarani grzywną po 200 zł. każdy za nieprawdziwe doniesienia o aresztowaniach w Najwyższej Izbie Kontroli w związku z wykryciem rzekomych nadużyć.

Min. Matuszewski będzie premjerem?

Warszawa 19. 3. (Telef. wł.). Kapitan Lepecki, który bawi z marsz. Piłsudskim na Maderze donosi, że min. Piłsudski postanowił przyspieszyć swój powrót do Polski, a nawet zajął się już przygotowaniami do powrotu i ustanowił kierunek marszruty. Marsz. Piłsudski wysłał w tej sprawie depeszę do premjera Sławka. Jaka będzie marszruta powrotna, tego na razie nie wiadomo. Prawdopodobnie z Madery popłynie p. Piłsudski do Palestyny, by przez Włochy i t. d. wrócić do Polski. W kołach politycznych rozeszły się pogłoski o niedalekiej zmianie gabinetu, przyczem wymieniają, o ile chodzi o osobę przyszłego premjera, min. Matuszewskiego jako najwięcej wchodzącego w rachubę.

P. STARZYŃSKI CHCE PRACOWAĆ W PARLAMENCIE.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.). P. Stefan Starzyński upoważnił Agencję „Iskrę" do oświadczenia, że po wiadomem już ustąpieniu ze stanowiska wiceministra skarbu zamierza poświęcić się pracy jedynie na terenie parlamentarnym.

Min. Piłsudski chorował na Maderze

W sanacyjnym „Expresie Porannym" p. Lepecki opisuje, jak to pobyt na wyspie zamąciła marszałkowi influenza i jak się tem zmartwił dr. Woyczyński.

„Całe szczęście — mówił do mnie w pierwszym dniu choroby — że samopoczucie posiada Komendant, pomimo gorączki, zupełnie dobre.

Podwyższona temperatura,

która w niedzielę, 8-go marca„ wynosiła 37,6 następnego wieczora obniżyła się nieco, aż wreszcie na trzeci dzień ustąpiła zupełnie.

Dzisiaj Marszałek Piłsudski czuje się doskonale i ponownie zabrał się do przerwanej chwilowo pracy nad swojem dziełem.

— Doktór Woyczyński odetchnął".

A zatem doniesienia prasy niezależnej o stanie zdrowia Piłsudskiego nie były wyssane z palca. To samo należy powiedzieć o wysłaniu „Wichra", której to wiadomości prasa sanacyjna początkowo również przeczyła.

50 Kas Chorych zamiast 243

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.). Jak słychać plan reorganizacji Kas Chorych został już ostatecznie opracowany i uzgodniony. Wedle tego planu wiele mniejszych Kas zostanie połączonych i w ten sposób zamiast dotychczasowych 243 Kas Chorych utworzonych będzie na terenie całej Polski 50 Kas dużych. Prace reorganizacyjne są w toku. Niektóre Kasy, które mają być połączone posiadają już wspólnego komisarza. Reorganizacja Kas Chorych na terenie całego państwa prowadzona będzie etapami. Rozpocznie się ona w całej pełni w lipcu, a będzie całkowicie ukończona we wrześniu. Czynniki miarodajne kładą nacisk na możliwie szybkie przeprowadzenie reorganizacji, zamierzając (?) jak najrychlej przeprowadzić wybory (?) do Kas i restytuować w nich samorząd.

Lotnicy polscy przelecieli równik.

Warszawa 19. 3. (PAT). Pilot-por. Skarżyński i porucznik inżynier Markiewicz wystartowali w dniu onegdajszym, t. j. 17 marca rano w Khartumie i wylądowali w godzinach wieczornych w Kiseum, przebywając etap około 2.200 km. bez lądowania. Był to najdłuższy przebyty dotychczas etap. Stolica Abisynji Addis Abeba została więc ominięta. Dnia 20 b. m. nastąpi start do miejscowości Tabora, położonej na drodze do Elizabeth Ville. Zostanie prawdopodobnie ominięta miejscowość Dar-essalam. Kiseum leży w prowincji Konya, pozostającej pod protektoratem Anglji, położonej na brzegu Jeziora Wiktorji. Tabora zaś leży na terytorjum angielskiej Tanganiki.

PRZED URUCHOMIENIEM RASZYNA.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.). W początkach kwietnia będzie uruchomiona ostatecznie i otwarta wielka radjostacja w Raszynie. Na uroczystość otwarcia zapowiedziany jest przyjazd genjalnego wynalazcy w dziedzinie radjotechniki sen. Marconiego.

UKŁAD W SPRAWIE CZEKÓW.

Genewa, 19 marca. Międzynarodowa konferencja prawa czekowego zakończyła dziś obrady podpisaniem trzech układów. Pierwszy układ zawiera ujednostajnienie przepisów ustawowych w sprawie technicznych szczegółów czekowych. drugi dotyczy kwestji konfliktów prawnych a trzeci ważności czeków nieostemplowanych w krajach, w których ustawa wymaga stemplowania czeków.

Pesymistyczny głos francuski o Polsce

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.). Wychodzący w Paryżu na prawach rękopisu „Bulletin Quotidien", posiadający pewne wpływy we francuskich kołach politycznych i gospodarczych, umieścił dwa artykuły, poświęcone Polsce. Pierwszy artykuł dotyczy rewizji Konstytucji, przyczem autor traktuje zagadnienie dość fantastycznie o ile chodzi o rzeczową i polityczną jego stronę. Autor artykułu zdradza wprost słabą orjentację w rzeczach ogólnych, w stosunkach politycznych i samym przedmiocie. Artykuł drugi dotyczy naszego położenia ekonomicznego. I ten artykuł wyszedł z pod pióra bardzo źle obznajomionego ze stosunkami polskiemi. Stąd płynie pesymizm autora, uwidaczniający się tak jaskrawo, jak gdyby chodziło mu o udaremnienie toczących się obecnie w Paryżu rokowań o pożyczkę dla Polski.

AMB. CHŁAPOWSKI U BRIANDA.

Paryż, 19 marca. Minister spraw zagranicznych Briand przyjął wczoraj wieczór polskiego ambasadora w Paryżu Chłapowskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

POŻAR W WYTWÓRNI KINOWEJ.

Paryż 19. 3. (PAT). Dzisiaj rano w Joinville wybuchł pożar w magazynach towarzystwa kinematograficznego. Ogień zniszczył składy i pracownie, a także mieszkania personalu. — Szkody wynoszą kilkaset tysięcy franków. — Ofiar w ludziach nie było.

PODRÓŻ HOOVERA.

Waszyngton 19 marca. Prezydent Hoover w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych i ministra wojny. wyjechał dziś z Norfolku na pokładzie krążownika „Arizona" w podróż inspekcyjną po kolonjach. Pierwszym celem podróży prezydenta jest Portorico.

O czem piszą inni?...

Hołd imieninowy pod groźbą kar.

Z powiatu jasielskiego donoszą nam o przymusie kupowania pocztówek imieninowych w szkołach. P. inspektor szkolny Klich pisał tak:

„Nawiązując do tutejszego polecenia z dnia 2 marca 1931 r. L. 559/31, **polecam Zarządowi Szkoły zapodać odwrotnie przyczynę, dlaczego (!) dotychczas nie zamówił kartek imieninowych z podobizną i życiorysem marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Równocześnie zaznaczam, **że kartki** to **można** w dalszym ciągu nabywać w dowolnej ilości **w biurze Rady Szkolnej Powiatowej (!)**, a termin wysyłania jest przedłużony do dnia 30 marca 1931“.

Poznański „Nowy Kurjer“ drukuje następujący okólnik:

„Okólnik telegraficzny Nr 88.

Dyrekcja Poczt zawiadamia urzędy pocztowe, że zachodzą wypadki wysyłania kartek imieninowych, które **uwłaczają czci Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego.** Przesyłki te należy wstrzymać i nie wysyłać.

W myśl okólnika Nr 11, rozporządzenie, **że niewystarczająco opłacone pocztówki należy zwracać nadawcy do uzupełnienia opłaty, jest mylne. Kartki te nie zwracać nadawcom, lecz przysłać do dyspozycji Dyrekcji Poczt.** Prezes Wł. Kaźmierski“.

Ile to kłopotów z tym „dobrowolnym“ hołdem narodu!

A więc jednak do Palestyny.

„Kurjer Wileński“ będący, jak już pisaliśmy, jedynym dziennikiem, który pan Piłsudski czyta na Maderze, pisze:

„Obecnie dowiadujemy się z najmiarodajniejszego źródła, że kontrtorpedowiec „Wicher“ płynie na Maderę z rozkazu marszałka Piłsudskiego, który **zamierza końcowe tygodnie swego wypoczynku spędzić na pokładzie tego okrętu, zwiedzając porty morza Śródziemnego, Palestyny, Egiptu i Włoch.** W chwili obecnej „Wicher“ opuścił już Cherbourg i znajduje się na Atlantyku. Kiedy marszałek Piłsudski wstąpi na pokład i opuści Maderę, jeszcze nie wiadomo“.

Wypoczynek będzie zatem trwał około pół roku. Do tego dodać należy szereg tygodni spędzonych w lecie ub. roku w Pikiliszkach i liczne dni wypoczynku w Sulejówku.

Z bukietu życzeń imieninowych.

„Dziennik Bydgoski“ pisze z okazji imienin:

„Do wielkiego bukietu życzeń, które w dniu św. Józefa marsz. Piłsudskiemu składane będą od mniej czy więcej szczerych przyjaciół, dołączamy skromną wiązankę, streszczającą się w prośbie do Boga, aby łaską swoją natchnął **i oświecił obóz rządzący,** iżby czynił tylko to, co Polsce pożytek przynieść może“.

Pisma sanacyjne umieszczają utartym zwyczajem panegiryki. Z pism krakowskich najdalej posunął się „Czas“ pisząc:

„Męża tej głębi uczucia i tej siły ducha brakowało nam w momencie, gdy w 18-tym wieku ważyły się losy Rzeczypospolitej, — wielka to łaska Opatrzności, że go posiadamy teraz, kiedy nasza świeżo odzyskana niepodległość wymaga szczególnego skupienia sił narodowych, dla jej utrwalenia i zabezpieczenia. Mamy w nim wodza, który zdoła poprowadzić naród do chwały, do świetności, do zwycięstwa, który mu wskaże drogę do spełnienia jego dziejowej misji“.

„Kurjerek“ postąpił w tym roku dość ostrożnie. Nie znajdujemy już w nim takich określeń, jak: Twórca, Wskrzesiciel Polski, Genjusz, Opatrznościowy Wódz etc.!

„Pączkowcy“ i Jaworowszczycy.

„Kurjer Poznański“ przedstawia sytuację we „Frakcji Rewolucyjnej“ po ostatnim rozłamie. W samej Warszawie

„górą jest Jaworowski. Pozostały przy nim główne siły partji, a mianowicie: większość **grupy radzieckiej w Radzie miejskiej** (grupa ta, z ramienia której p. Jaworowski swego czasu przy pomocy lewicy „sanacji“ i żydów uzyskał prezesurę rady miejskiej w Warszawie, liczy 16 radnych), większość związków pracowników miejskich, zarząd partji, czyli Okręgowy Komitet Robotniczy, i — rzecz wcale nie podrzędna — **duży lokal** przy Aleji Jerozolimskiej.

Druga grupa, zwana obecnie po odsunięciu Moraczewskiego „pączkowcami“, opanowała podobno większość związków prowincjonalnych, ogólny ich zarząd oraz organ partji „Przedświt“, który w jej ręku skonał na brak czytelników“.

Niedostatecznie wyjaśnione jest, pisze dalej „Kurjer Poznański“, z kim pójdzie słynna bojówka, której „Frakcja“ zawdzięczała swój „prestige“ w Warszawie.

Szkoła ideologji faszyzmu.

Coś się nowego dzieje w faszyzmie włoskim... Po okresie „radosnej twórczości“, po okresie bezkresnych nadziei i nieposkromionego rozpędu prac i burzenia, obserwujemy teraz coś, jakby okres przyciszenia głosów, ograniczenia nadziei i powściągnięcia dalekosiężnych planów. I to zarówno w polityce zagranicznej, jak wewnętrznej, — w dziedzinie gospodarstwa narodowego, jak kultury.

Niedawny to czas jeszcze, kiedy się przez Rzym przesuwał korowód ministrów spraw zagranicznych z południowo-wschodniej Europy i Mussoliniego kołysał do marzeń o hegemonji Italji w tej części kontynentu. A kiedy się plan wkrótce okazał niewykonalnym, pojawiła się myśl „bloku państw rewizjonistycznych“ pod wodzą Italji.

Ostatnie posunięcia Mussoliniego zdają się zapowiadać odwrót Italji od tych imperjalistycznych zamiarów. Jego mowa radjowa z końca grudnia ub. r., jego zgoda na porozumienie flotowe z Francją, i mowa Grandiego na temat pokojowych celów włoskiej polityki — dają miarę przebytych przemian i rozwianych złudzeń. — **Włochy r. 1931 w polityce zagranicznej nie są Włochami z r. 1926, a nawet 1928.**

To samo spostrzeżenie nasuwa się przy badaniu gospodarczej i wewnętrznej polityki faszyzmu. Wszędzie znać staranie o kontakt z rzeczywistością i o uniknięcie wybujałości. Ostatnio zaś można mówić o pewnych przemianach także w dziedzinie

kulturalnej polityki faszyzmu.

Tutaj to, obok prawa politycznego, w zakresie kultury, ogniskowały się największe plany faszyzmu. Rzucona przez Mussoliniego idea swoistego włoskiego nacjonalizmu miała znaleźć pełną realizację, przedewszystkiem w dziedzinie kultury. Zarówno literatura, jak sztuka, nauka jak wychowanie, sama nawet religja — miały być przetworzone w duchu faszystowskiego ideału i **miały dać światu coś w rodzaju nowej religji,** w każdym razie nowy światopogląd. Najtęższe miały nad tem pracować umysły z filozofem Gentilem na czele, a osobne „katedry faszyzmu“ po szkołach wyższych miały tę nową formę religji szczepić elicie włoskiej. Zupełnie poważnie próbowano zmienić „Credo“ i „Dekalog“ w duchu faszystowskim i zrobić z nich „modlitwy“ faszyzmu. Zlikwidowano wszelką akcję kulturalno-oświatową, która nie była faszystowską: katolickiej zaś, ponieważ jej już nie było można zniszczyć zupełnie, zostawiono bardzo ograniczone pole działania. Jeśli zaś dochodziło do zbliżenia z Kościołem, to tylko ze względów politycznych.

Teraz zaczyna się coś i w tej dziedzinie zmieniać. Jeszcze się nic wielkiego nie stało. Zaledwie jakby powiew nowych idei musnął oblicze duchowe faszyzmu. Budzą się tylko nowe refleksje, wątpliwości: powstaje **skłonność do rewizji dotychczasowych założeń ideowych faszyzmu.**

Mówi się i pisze teraz we Włoszech o **książce Anglika, Barnesa,** katolika, sekretarza „Międzynarodowego Instytutu dla studjów nad faszyzmem“ w Lozannie („Fascism“, London, Butterwoth, 1931). Jedni się złoszczą na nią; inni chcą zrozumieć. I to ostatnie jest znamienne.

Barnes zajmuje się przedewszystkiem „światopoglądem“ faszyzmu, jego filozofją. I w tej dziedzinie jest raczej doradcą, niż komentatorem. Wychodzi z założenia, że państwo faszystowskie, jako nowy ustrój polityczno-kulturalny,

„nie jest włoskim tworem, ale ma charakter uniwersalny“.

Jest — „państwem etycznem“, a jego etyka jest „transcendentalną“, t. zn. że normę moralności czerpie nie z siebie, nie ze swej woli, ale z poza siebie, z „natury“, a nawet z prawa Boskiego. Pratypem Mussoliniego ma być papież wielkiej energji i wielkich planów, Juljusz II... Nie ma powodu — pisze Barnes — dlaczego chrześcijańskie religje miałyby się niepokoić rozwojem faszyzmu i jego ideologją.

Pogląd Barnesa nie znajduje jednak bezwzględnego uznania w prasie faszystowskiej... Umiarkowany w wypowiadaniu zdania **„Corriere della Sera“** jest nieco zakłopotany, gdy mu przychodzi wydać ostateczny o nim sąd. Cieszy się z możliwości pogodzenia faszyzmu z religją; wyraża jednak przekonanie, że pogląd Barnesa

„będzie się niepodobał wielu faszystom“.

Dlaczego? Może z powodu, że państwo faszystowskie czyni narzędziem „moralności“? Nie! Owszem „Corriere“ uznaje ten pogląd za swój... tylko dlatego, że faszyzm jest — powiada — tworem czysto włoskiego ducha i włoskiej ideologji.

Słabe to jest, jaki widać, zastrzeżenie. Dla wartości faszyzmu jest rzeczą obojętną, w czyjej się głowie narodził. Rozstrzygającą jest jego treść, a ta, i zdaniem Anglika i zdaniem medjolańskiego organu, wywodzi się z „etyki transcendentalnej“.

Nie jest to tylko filozoficzna dyskusja. **Działalność państwa i jego funkcyj zależy od idelogicznego nastawienia tych, którzy niem kierują...** Po raz pierwszy dowiadujemy się, że państwo faszystowskie chce być narzędziem moralności wywodzącej się z prawa Boskiego i prawa natury! I na tem polega nowość!

W. Z.

Partja „skazana na śmierć“.

Tym, którzy narzekają na wielką liczbę partyj politycznych i partyjnemu zróżniczkowaniu społeczeństwa przypisują winę osłabienia demokracji, życie samo przychodzi z pomocą. Dokonuje się selekcja w pośród partyj; niektóre znikają już z powierzchni życia politycznego, inne przeżywają kryzys i agonję, aby się śmierci doczekać... Z prasy francuskiej dowiadujemy się, że w tym stanie znajduje się obecnie potężna ongiś i ton państwu nadająca — „partja radykalna i radykalno-społeczna“, krótko partją radykalną zwana. Nie chcieli pp. Herriot i Daladier wierzyć, kiedy im ten los zapowiadali politycy z prawicy i centrum. Sądzili, że, jeśli zdolni są urządzić „mały“ albo i „wielki“ kongres kilkuset swoich członków, jeśli mają do dyspozycji parę dzienników w stolicy (zresztą niezbyt lojalnych w stosunku do zarządu partji i do jej klubu parlamentarnego), sądzili, że wszystko jest w porządku i że partja żyje. Może się teraz spostrzegą, że się mylili, i że świadomość zbliżania się zmierzchu partji przeniknęła już głęboko w masy.

Oto bowiem organ tej partji, „la République“, zarządził wśród polityków radykalnych ankietę na temat:

„Le parti radical-socialiste est-il en péril“? **(Czy partji radykalno-społecznej grozi niebezpieczeństwo?).**

I odpowiedzi płyną, a te które zostały ogłoszone, odpowiadają twierdząco na postawione pytania. Niby to jeszcze nie było. Owszem, takie jawne i publiczne poddanie kwestji partji pod dyskusję mogłoby być dla niej nawet zbawienne, pod warunkiem jednak, że odpowiedzi będą zgodne w ustaleniu przyczyn zaniku partji i w podaniu sposobów przezwyciężenia jej słabości. Tak jednak nie jest.

P. Fressard np. widzi wzmocnienie partji w przywróceniu **„jedności lewicowej“,** owego słynnego kartelu lewicy z wyborów r. 1924, który partję radykalną poddał pod hegemonję socjalistycznej partji. Natomiast p. Loucheur (zresztą luźno z francuskim radykalizmem związany) innego jest zdania. Sądzi, że właśnie przymierze z socjalizmem szkodzi partji radykalnej, a zbawić ją może tylko **„polityka koncentracji“,** a więc współpraca z całym republikańskim obozem centrum i prawicy.

Można w tych warunkach zwątpić w celowość ankiety, a nawet i w możliwość uleczenia i wzmocnienia tracącej wpływy partji. Będzie jeszcze jakiś czas łowić mandaty; ma potrzebne do tego środki, jak wspaniały aparat agitacyjny i wpływy w administracji kraju (co nawet w demokratycznej Francji nie jest bez znaczenia). Wcześniej, czy później jednak musi zejść do roli podrzędnej i stracić wszelki na społeczeństwo wpływ, jeśli nie zrewiduje swojego stosunku do socjalizmu, który powoli asymiluje to swoje — jak się we Francji mówi — „burżuazyjne skrzydło“.

„Jeśli bowiem — zauważa trafnie „Temps“ — **partja radykalna ma żyć, to musi wpierw zacząć istnieć“.**

A, żeby partja „zaistniała“, żeby się stała prawdziwie obozem politycznym, walczącym o pewne wartości w życiu politycznem, musi przedewszystkiem mieć konkretny program działania. Bez niego będzie balansowała między sprzecznościami, zdradzając wczorajszych sprzymierzeńców lub łasząc się obłudnie koło tych, których jutro zdradzi. Aż stanie się zbyteczną w życiu politycznem... Musi mieć także ludzi, przywódców, którzyby zdołali wpływać na losy państwa w duchu programu i którzyby się czuli narzędziami wielkiej idei politycznej. Bez nich opanują partję karjerowicze, lub ludzie interesu, i będą nią manewrować, aż społeczeństwo uświadomi sobie właściwe oblicze duchowe obozu.

Mylą się ci, którzy lekceważą jeden lub drugi moment: program lub sztab przywódców. I jeden i drugi należy do istoty partji politycznej. Bez przywódców niema partji; niema jej też bez programu. Programu nie zastąpi indywidualność, choćby największa. Ale i przywódcy nie zastąpi żaden, choćby najpiękniejszy, program.

Partja radykalna zdaje się nie mieć i programu i przywódcy na wielką skalę... Program zastąpiła nienawiścią do katolicyzmu i kultem wielkiej rewolucji. Przywódców po wojnie już niema. Herriot okazał się lepszym znawcą Beethovena, niż spraw państwowych. A Daladier — zwykłym agitatorem.

Z. D.

Wiec posła Gruszczyńskiego w Oświęcimiu.

W niedzielę dnia 15 marca odbył się wiec Ch. D. w sali p. Wysoglądowej w Oświęcimiu-Brzezince, zwołany przez Sekretarjat Okręgowy Ch. D. Zagaił sekretarz okręg Stanisław Front, przewodniczył p. Marcin Pałęczarz z Dworów. Referował o sytuacji politycznej w kraju poseł okręgu Fr. Gruszczyński i omówił szereg uchwalonych już ustaw i przedłożonych projektów rządu. Po przemówieniu posła stawiali zapytania pp. Krzemień z Brzezinki w sprawie parcelacji i ubezpieczenia na starość, pp. Chowaniec i Krawczyński ze St. Stawów w sprawie komasacji i podatków drogowych. Sekr. okręg. Front referował sprawy organizacyjne Stronnictwa i zakładania kół Ch. D. Zebrani dziękowali posłowi Gruszczyńskiemu za przybycie i zapraszali na dalsze urządzanie zebrań sprawozdawczych.

Czy p. Grażyński groził Korfantemu?

We środę zakończył się w Katowicach głośny proces „Polonji“ o umieszczenie notatki, że p. Grażyński w rozmowie z b. pos. Janickim (sanatorem) powiedział: „Jeżeli Korfanty nie zaprzestanie opozycji, mogę go kazać wyekspedjować na drugi świat“.

Na rozprawie zeznał p. Janicki, że istotnie taką pogłoskę opowiadał p. marsz. Wolnemu i pos. Kędziorowi. Czynił to rzekomo z życzliwości dla Korfantego i w zamiarze pogodzenia obu stron. Na pytanie sędziego, co znaczy „ekspedjowanie na drugi świat“, p. Janicki odpowiedział „Drugi świat, to — zagranica“. P. Janicki twierdzi, że pogróżkę tę on sam wymyślił i przypisał p. Grażyńskiemu, który jej wcale nie wypowiedział.

Wobec takiego oświadczenia p. Janickiego, sąd skazał odpowiedzialnego redaktora „Polonji“ na 1 000 zł. grzywny.

Sprawa nie jest jednak zakończona. P. Janickiemu grozi skarga o krzywoprzysięstwo, bo poprzednio zeznawał inaczej. W pierwszej instancji redaktora „Polonji“ uwolniono.

Usunąć żydów-komunistów z gimnazjum!

Z Gorlic piszą nam: W ostatnich dniach **zaaresztowano** w naszem mieście **dwóch studentów-żydów, uczniów klasy VIII. państw. gimn., za komunizm.** Fakt ten wywołał zrozumiałe wrażenie nie tylko wśród uczniów, ale i rodziców, budząc w nich niepokój, dyktowany troską o należyte wychowanie synów i córek, bowiem gimnazjum to jest koedukacyjne.

Wypadek ów, rzeczywiście niecodzienny w kronikach gimnazjów, obudził u młodzieży uczucia patrjotyczne, jak i dbałość o honor i dobrą sławę zakładu.

Interesowane oba oddziały klasy VIII., gdy aresztowanych zwolniono i, gdy ci przyszli do szkoły — oświadczyły im, że: ponieważ byli aresztowani pod zarzutem należenia do „jaczejki“ komunistycznej, **nie są godni przebywać nadal w klasie.**

Żydzi wywołali zamieszanie i sprowadzili dyrektora zakładu, który, widząc **zdecydowaną postawę młodzieży,** zawezwał delegacje obydwóch klas VIII. do kancelarji i tu rozpatrzył przedstawioną mu piśmienną petycję kl. VIII., podpisaną przez wszystkich jej członków (**z wyjątkiem żydów**), w której **klasa VIII. domaga się usunięcia aresztowanych z klasy,** motywując swoje żądanie między in. faktem samego aresztowania, z powodu którego **przed paroma miesiącami zostało dwóch uczniów, katolików z tutejszego zakładu, mimo uwalniającego wyroku sądu — usuniętych.**

Dyrekcja tymczasowo **uczyniła zadość żądaniu uczniów i obaj żydzi zakład opuścili,** nie omieszkali jednak **zaalarmować wszystkich żydowskich adwokatów w mieście,** którzy w natrętny sposób starają się wywrzeć swój wpływ na dyrekcję zakładu.

Zaznaczyć przytem należy, że **żydzi w tutejszym zakładzie zachowują się względem kolegów-katolików więcej, niż arogancko.**

Magistrat Lidy na usługach żydów

Sanacja z żydami przeciw szkołom katolickim.

W „Dzienniku Wileńskim“ czytamy: „Nie zważając na bardzo ciężki finansowy stan m. **Lidy,** magistrat wstawił do budżetu na rok **1931/32 na religijne żydowskie szkolnictwo 11 tys. 300 zł.** Na komisji finansowej radny Zrzesz. Narod. Chrześcijańskiego zaproponował skreślenie tej pozycji. Radni żydowscy, subsydjum dla swego szkolnictwa, oraz inne dota-

cje, jak na żydowski instytut naukowy w Wilnie, związali z kwestją żydowskiego honoru i naturalnie głosowali za utrzymaniem tych sum w budżecie.

Niestety radni sanacyjni z p. Szeptunowskim kierownikiem Kasy komunalnej, głosowali z całą premedytacją razem z żydami za utrzymaniem żydowskich przywilejów. W tych okolicznościach radny dr. Harniewicz wniósł o wstawienie do budżetu sumy 11.300 zł. na szkolnictwo katolickie Ojców Pijarów (magistrat preliminuje tylko 1.200 zł.), ale niestety głosami żydów i sanatorów z p. Szeptunowskim na czele, wniosek ten został odrzucony. I to się dzieje w Polsce katolickiej, gdzie wiceministrem oświaty jest ks. Żongołłowicz, a kilku księży zasiada na ławach B. B. w Sejmie“!

Na ziemiach Rzplitej

Rekolekcje dla kapłanów na Jasnej Górze.

Zgodnie z uchwałą Episkopatu, w roku bież. odbędą się cztery serje rekolekcyj kapłańskich na Jasnej Górze, a mianowicie: od 7 do 10 lipca dla księży prefektów, od 21 do 24 lipca dla księży wikarjuszów od 28 do 31 lipca dla księży proboszczów i od 4 do 7 sierpnia dla księży profesorów fakultetów teologicznych i seminarjów. Rekolekcjami kierować będą Księża Biskupi. W rekolekcjach uczestniczyć mogą księża z całego kraju, a rekolekcje będą im policzone kanonicznie.

Zgłoszenia wysyłać należy do O. generała Markiewicza na Jasnej Górze. (KAP.).

„Strzeleccy“ komisarze w Kasach Chor. na Pomorzu.

„Słowo Pomorskie“ pisze: „Komisarz rządowy Kasy chorych w Gnieźnie p. Kusztyb Bartłomiej rozpoczął urzędowanie. Pan ten jest również komisarzem Kasy chorych w Tczewie, a w ciągu kilkunastu tygodni pobytu swego w Tczewie dał się poznać jako bardzo czynny agitator „Strzelca“.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń rozwiązał wszelkie władze Powiatowej Kasy chorych w Kościerzynie. W miejsce władz wstąpił komisarz, którym mianowany został dotychczasowy dyrektor p. Józef Kamiński.

Zatem niema już prawdopodobnie na Pomorzu Kasy, gdzieby nie urzędował komisarz. Na jakie instytucje przyjdzie teraz kolej?“.

„Uniwersytet“ złodziejski w Król. Hucie.

W hali targowej w Król. Hucie dokonała policja sensacyjnego odkrycia. Oto zaaresztowano tam szajkę wyrostków, którzy pod „fachowemi“ wskazówkami starszych kradli, co tylko nawinęło się pod rękę. Dalsze śledztwo wykazało, że w hali urządzony był „praktyczny“ kurs złodziejski dla 15-letnich dziewcząt i chłopców, kierowali zaś niemi starzy złodzieje „fachowcy“, którzy z tego mętnego źródła czerpali ogromne dochody. Policja zlikwidowała ten osobliwy „uniwersytet“ złodziejski, aresztując dwóch organizatorów i kilkunastu „uczących się“ chłopców.

Tragiczny wypadek nowodznaczonego.

We Lwowie zdarzył się w dniu 18 b. m. wypadek niezwykłej śmierci. W dniu tym rano został udekorowany srebrnym krzyżem zasługi nadkomisarz K. Wyrwich, powiatowy komendant P. P. Wieczorem, gdy nadkom. Wyrwich w towarzystwie aspiranta Czernego wracał do swego mieszkania, znajdującego się w gmachu Woj. komendy P. P. przy ul. Leona Sapiehy, wstępując na kamienne schody w parterze budynku, niespodzianie pośliznął się i upadł wstecz, tracąc przytomność. Okazało się, że nieszczęśliwy upadając, uderzył głową o brzeg schodów i doznał złamania podstawy czaszki. Wszelki ratunek był daremny i Wyrwich zmarł po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności.

„Wilk“, „Ryś“, „Żbik“ i „Burza“ przed przyjazdem do Gdyni.

Jak wiadomo obecnie we Francji budowane są cztery nowe wojenne jednostki morskie, przeznaczone dla polskiej marynarki wojennej. W Hawrze wykończają już pierwszą polską łódź podwodną „Wilk“. Druga łódź podwodna „Ryś“ i trzecia „Żbik“ odbywa obecnie początkowe próby maszyn w porcie Cherbourg. Wreszcie drugi nowy kontrtorpedowiec „Burza“ (pierwszym jest „Wicher“) przeszedł ostateczną próbę maszyn i ma być odebrany przez komisję. W Gdyni spodziewają się, że czwórka najmłodszych dzieci naszej młodej marynarki wojennej zawinie do portu gdyńskiego w końcu maja lub w czerwcu br.

W CHINACH ZAMORDOWANO DWIE MISJONARKI.

Przed kilku dniami w Junan-Fu w prowincji Junan zostały zamordowane dwie misjonarki. Zostały one zabite podczas snu przez służących wydalonych ze służby. Mordercy rozbili głowy swym ofiarom siekierą w obecności dzieci znajdujących się w tychże pokojach. Dotychczas sprawców zbrodni nie ujęto.

Armje sześciu mocarstw świata

Z PIĘCIOMA MILJONAMI ŻOŁNIERZY NA STOPIE POKOJOWEJ.

Francuski publicysta wojskowy, pułkownik Réboul, ogłosił pracę o faktycznym stanie liczebnym armij poszczególnych państw na stopie pokojowej. Wedle obliczeń płk. Réboul'a, największą ilość żołnierzy posiada Rosja, bo 1,812.000. Drugie miejsce zajmuje Wielka Brytanja (z Indjami ale bez dominjów). Ogółem płk. Réboul oblicza siłę zbrojną Anglji na stopie pokojowej na 780.000, z czego 332.000 w Europie, a 448.000 w kolonjach. Na trzeciem miejscu stoją Włochy. Armja czynna 303.000, z czego 251.000 w kraju, a 52.000 w kolonjach. Formacje zorganizowane militarnie oblicza płk. Réboul na 117.000. Są to: 1) stałe formacje faszystowskie w sile 35.000 ludzi, 2) karabinierzy 50.000, 3) t. zw. gwardja finansowa 25.000, 4) korpus leśników 7.000. Milicja faszystowska liczy 353.000 ludzi, uzbrojonych i wyszkolonych wojskowo; jest ona zawsze do dyspozycji rządu lub władz miejscowych; składa się z ochotników, podpisujących zobowiązanie na 10 lat. Ogółem więc siła zbrojna Włoch wynosi 773.000 żołnierzy.

Dalej dopiero idzie Francja ze swojemi 583.000 wojska. Armja czynna 522.000, z czego 317.000 w kraju, a 205.000 w kolonjach.

Stany Zjednoczone A. P. mają 565.000 żołnierzy. Armja czynna liczy 157.000, z czego w kraju 100.000, w kolonjach 39.000, w korpusie marynarki 18.000. Oprócz tego istnieje t. zw. milicja Stanów, której członkowie służą około 25 dni w roku i znajdują się w każdej chwili do dyspozycji rządu federalnego; milicja liczy 177.000 głów. Dalej idzie t. zw. rezerwa zorganizowana, rekrutująca się z ochotników; składa się ona ze 119.000 ludzi. Oprócz tego Stany Zjednoczone posiadają specjalną rezerwę oficerów, składającą się ze 112.000 młodych studentów, instruowanych militarnie przez 640 oficerów-instruktorów; corocznie wydaje się w ten sposób sześć tysięcy dyplomów oficerskich.

Wreszcie Niemcy. Płk. Réboul oblicza ich siłę zbrojną na stopie pokojowej na 285.000. Reichswehra, składająca się z ochotników, liczy 100.000 ludzi; Schutzpolizei, świetnie zorganizowana i wyszkolona wojskowo, 150.000. Straż wodna (Wasserschutz) 35.000; pełni ona służbę na łodziach, uzbrojonych w karabiny maszynowe lub armaty. Razem więc posiadają Niemcy blisko 300.000 ludzi pod bronią.

R. W.

Tragiczny finał ekspedycji filmowej.





U północno-wschodnich wybrzeży Nowej Funlandji, wydarzyła się onegdaj wstrząsająca katastrofa statku rybackiego „Wiking“ wynajętego przez jedną z amerykańskich wytwórni filmowych do zdjęć w okolicach podbiegunowych. Eksplozja ładunku dynamitu rozsadziła statek, topiąc w lodowatych nurtach oceanu 20 osób załogi. Reszta, około 130 osób, szukało ratunku w ucieczce po krach lodowych. Na ilustracji widzimy statek „Wiking“ w czasie filmowanego połowu fok, oraz kierownika ekspedycji, reżysera filmowego Frissela.

„Imieninowa“ serja odznaczonych.

Onegdaj ukazał się Nr. 2 „Dziennika Personalnego“ M. S. Wojsk., zawierający szereg zarządzeń Prezydenta Rzplitej i Min. Spraw Wojskowych o odznaczeniu oficerów (w tem 23 generałów) Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Krzyżem Niepodległości, Medalem Niepodległości, Krzyżem Zasługi złotym, srebrnym i bronzowym (podoficerowie).

Pozatem „Dziennik“ zawiera zezwolenie Prezydenta Rzplitej na przyjęcie i noszenie przez kilkunastu oficerów różnych orderów belgijskich, duńskich, rumuńskich, jugosłowiańskich, szwedzkich, włoskich, estońskich, hiszpańskich, francuskich, czechosłowackich, finlandzkich i węgierskich.

Odwołanie trzech konsulów.

„Gaz. Warsz.“ donosi, że odwołani zostali z zajmowanych stanowisk: konsul generalny R. P. w Monachjum, p. Aleksander Ładoś, konsul generalny w Dublinie (Irlandja) p. Stanisław Tadeusz Dobrzyński, oraz z konsulatu polskiego w Wiedniu p. Jan Chełmirski.

Jakie to „płyny wybuchowe“?

„PAT“ donosi, że „władze bezpieczeństwa przeprowadziły w Poznaniu szereg rewizyj u członków obozu Wielkiej Polski, jakoteż w lokalu wydziału granicznego Obozu Wielkiej Polski. W wyniku rewizji skonfiskowano obfitą korespondencję, kilka ampułek szklanych z dwoma rodzajami płynów wybuchowych (?) i broń palną“.

Czekamy na szczegółowsze wyjaśnienie tej wiadomości, zwłaszcza co do owych „płynów wybuchowych“.

Jak uczcić gen. Józefa Hallera?

19 marca to imieniny generała broni Józefa Hallera, pierwszego naczelnego Wodza Wojsk Polskich. Prasa polska we wszystkich dzielnicach notuje silny odruch narodowego społeczeństwa, wyrażający się w stawianiu rozmaitych projektów uczczenia jego Imienin. Uważamy, że każda myśl może być dobra, każdy projekt jest godny poparcia, gdyż wypływa ze szczerych pobudek i uczuć, wypowiadanych odruchowo, z nieprzymuszonej i z nienarzuconej woli. W dniu tym, kiedy myśli prawego i uczciwego społeczeństwa polskiego kierują się ku błękitnemu Generałowi, jako symbolowi nieskazitelności charakteru i rycerskości, przyłączamy się również do głosów społeczeństwa, wysuwając poniższy projekt:

Chlubne, a tak decydujące w swem znaczeniu dzieje i zasługi Generała i Jego żołnierzy wymagają możliwie szczegółowego opracowania i przekazania potomności, mogącej czerpać przykłady dla siebie oraz wiarę w moc ducha narodowego polskiego społeczeństwa. Zadania tego, podjęło się specjalnie stworzone Towarzystwo Wydawnicze Hist., Wydawnictwa „Polska Armja Błękitna“. Towarzystwo to, które ma już poza sobą dokonaną olbrzymią pracę organizacyjno-przygotowawczą, może w całej pełni wykonać swe zadanie jedynie tylko przy poparciu narodowo i katolicko myślącego społeczeństwa polskiego. Dlatego słusznem i celowem wydaje się nam zwrócenie się do społeczeństwa z apelem o poparcie wyżej wspomnianego Towarzystwa. Uczynić to można przez nadsyłanie wszelkiego rodzaju materjałów, o pamiątkowem lub historycznem znaczeniu i wartości, przez wstępowanie do grona członków Towarzystwa, przez wyrażenie wreszcie gotowości jakiejkolwiekbądź współpracy. Korespondencje, materjały i t. p. uprasza się nadsyłać do Towarzystwa Wyd. Hist. Wyd. „Polska Armja Błękitna“ Poznań, ul. Matejki 36 m. 2. Konto P. K. O. nr. 212.095.

Spis osób, które zgłoszą się do powyższego Towarzystwa i wyrażą w ten sposób przywiązanie do Generała i troskę o rozszerzanie Jego ideologji, zostanie przedłożony Solenizantowi.

Koło Pań przy Chorągwi Wlkp. Związku Hallerczyków. Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Gen. Józefa Hallera (Poznań—Jeżyce). „Baltia“ Korporacja Studentów Uniw. Poznańskiego.

———x———

Z życia Hallerczyków.

Na zamówienie Krakowskiej Chorągwi Związku Hallerczyków wykonuje art. malarz Marjan Turwid z Wrześni, wychowanek krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, reprezentacyjny portret generała Józefa Hallera w naturalnej wielkości. Artysta już 3 b. m. wyjechał do Jurczyc, majątku generała, który tam do portretu pozuje.

Krakowska Chorągiew Związku Hallerczyków wzywa wszystkich byłych żołnierzy generała Hallera, aby bezwarunkowo rejestrowali się w najbliższych Placówkach Związku. Prawo do munduru niebieskiego mają żołnierze II. Brygady, Formacji Ukraińskich i Syberyjskich, żołnierze z Francji, Włoch i Ameryki, o ile nie należą do innych związków. Tam, gdzie jeszcze nie ma utworzonych Placówek, miejscowi Hallerczycy mają obowiązek utworzyć nowe Placówkę. Po statuty i informacje należy zgłaszać się do Krakowskiej Chorągwi, ul. Jagiellońska L. 9 II. piętro.

Upraszamy Duchowieństwo i sympatyków, aby w tworzeniu placówek po miasteczkach i wsiach byli nam pomocni.

Arcilityczny nasz Związek ma na celu tylko dobro Ojczyzny w myśl hasła naszego: „Dla Ciebie Polsko i Twojej Chwały“.

Pod takim sztandarem nie powinno braknąć żadnego Hallerczyka, bo tam bez różnicy zapatrywań politycznych wszyscy byli żołnierze ukochanego naszego Wodza, znajdą pracę dla Kraju i pomoc dla siebie.

PLACÓWKA ZWIĄZKU W CHĘCINIE.

Dnia 15 b. m. odbyło się zebranie Hallerczyków w Chęcinie, gdzie przy udziale delegata Chorągwi Krakowskiej, Witolda Pintnera założono nową placówkę Związku Hallerczyków. Prezesem obrano kol. Jana Machalę, wiceprezesem Józefa Figurę. Do Zarządu wybrano Franciszka Storka, Michała Hutora i Józefa Wyliczka. Miejscowi sympatycy Hallerczyków i byli żołnierze generała Hallera dokładają wszelkich starań, aby członkowie nowo utworzonej Placówki zostali jak najrychlej umundurowani.

Gdzie jest serce Kołłątaja?

Szczątki wielkiego męża w Wiśniowej, w ziemi sandomierskiej?

Otrzymujemy następujące pismo:

W powiecie sandomierskim (wojew. kieleckie) leży wieś kościelna Wiśniowa, poczta Staszów. Tamtejsi mieszkańcy, ludzie wiarygodni, opowiadają, że w kościele w Wiśniowej jest złożone serce Hugona Kołłątaja. Należy przypuszczać, że znajdą się w tej świątyni jakoweś zapiski o złożonej tam pamiątce po wielkim mężu, albo że znajdzie się tam tablica, z której można się będzie dowiedzieć, gdzie jest mogiła Kołłątaja. Mógłby o tem poinformować zainteresowane sfery albo miejscowy ksiądz proboszcz albo dziedzic Wiśniowej, p. Orsetti.

Wiśniowa, posiadająca pięknie utrzymany pałac, musiała kiedyś należeć do możnych panów, o czem świadczą starożytne baszty, bramy, strzelnice i inne szczątki starożytnych murów.

Z całego świata.

Odnaleziono czaszkę św. Elżbiety

„Temps“ donosi z Brukseli, że w klasztorze św. Guduli odkryto czaszkę św. Elżbiety węgierskiej, która zmarła w 1231 r. w Marburgu. Czaszka, jako relikwja, została przekazana klasztorowi w 1617 roku przez arcyksiężnę Izabellę. Odkrycie potwierdził profesor uniwersytetu w Brukseli, który w obecności licznych dostojników kościelnych dokonał pomiarów antropologicznych na czaszce.

Król szwedzki ranny podczas gry w tennisa.

Król szwedzi padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku sportowego w Montecarlo. Podczas gry w tenisa król, który grał po jednej stronie z niemiecką mistrzynią Cilly Aussen, otrzymał silne uderzenie piłką w oko. Piłka rozbiła okulary. Oko jest nienaruszone, lecz odłamki okularów poraniły twarz króla.

Anglja będzie budować sterowce.

Według ogłoszonych w „Daily Herald“ dalszych wyjątków z oficjalnego sprawozdania o katastrofie sterowca „R. 101“ wynika, że Anglja ma zamiar w dalszym ciągu dążyć do rozbudowy lotnictwa sterowego. W ministerstwie lotnictwa przedłożono właśnie plany sterowca, który będzie dwa razy większy, aniżeli „R. 101“. Pewien rzeczoznawca w sprawach lotnictwa oświadczył, że nowe sterowce napełnione będą gazem helium.

Słynny pułkownik Lawrence w Persji?

Nawiązując do wiadomości, podanej przez prasę angielską, o śmierci znanego pułkownika Lawrence, „Krasnaja Gazieta“ zaznacza, że jest to zwykły wybieg wywiadu angielskiego, który w ten sposób skreślił swych agentów z rejestru żywych w tym celu, aby powołać ich do życia w innem miejscu i pod innem nazwiskiem. Gazeta dodaje, że zgodnie z posiadanemi przez nią wiadomościami, pułkownik Lawrence znajduje się obecnie w Persji „przy pracy“.

Zaborczość prusacka.

W ostatnich dniach z okazji 200-lecia miasta Trzcianki (po niemiecku Schönlenke) w powiecie nadnoteckim, naczelny prezes prowincji Pogranicze w Pile von Buelow, wystosował do zarządu miasta pismo, zaczynające się od słów: „Rozpatrywanie historji powstania miasta Trzcianki i jego historycznego rozwoju podczas 200 lat istnienia wykazuje przedewszystkiem, że **jest ono starogermańską własnością** i że zostało założone przez Niemców“.

Stwierdzić trzeba, że miasto Trzcianka dostało przywileje miejskie od króla polskiego Augusta II Sasa. Zostało założone na polskiej ziemi i wraz z ziemią nadnotecką należało do Polski aż do pierwszego rozbioru i zrabowania przez Fryderyka w 1772 roku. **Tereny te są, jak wiadomo, odwiecznemi historycznemi ziemiami słowiańskiemi.**

50.000 samobójstw rocznie w Europie.

Smutną statystykę podaje biuro Ligi Narodów. W Europie popełnia samobójstwo przeciętnie 50.000 osób rocznie, przyczem **na pierwszem miejscu stoją pod tym względem Węgry i Czechy.** Licząc procentowo kroczą za nimi w tym samym orszaku: Niemcy z 23%, Austrja z 22% i Francja z 17%. Z posiadanych zestawień można wywnioskować, że w Europie na 100.000 osób 26 popełnia rocznie samobójstwo.

LITERACI SOWIECCY MUSZĄ PRACOWAĆ NA ROLI.

Rząd sowiecki nakazał związkowi rosyjskich pisarzy w Moskwie, aby w trybie doraźnym zmobilizował 120 swych członków, którzy mają wziąć bezpośredni udział w wiosennej kampanji siewnej. Niektórzy pisarze, obawiając się teroru chłopskiego, odmówili wyjazdu na wieś. Sprawa ich, jako wykroczenie kontrrewolucyjne, zostanie przekazana GPU.

Literatura, kino, teatr

Kuchnia futurystyczna
według Marinettiego.

Wódz futuryzmu, Jego Ekscelencja F. T. Marinetti, członek Akademji Włoskiej, wystąpił niedawno z manifestem kuchni futurystycznej, w której **zwalcza spożywanie makaronu a proponuje ryż.** Makaron bowiem powoduje przedwczesne odtłuszczenie rodaków i zanik inicjatywy w całym narodzie. Poza tem na makaron trzeba sprowadzać mąkę z zagranicy, a ryżu mają Włochy poddostatkiem.

Dla celów propagandowych wydał Marinetti niedawno uroczysty bankiet na otwarcie restauracji futurystycznej w Turynie. Oto lista potraw podczas bankietu:

Zakąski
Zupa „słońce“
Risotto na polewce winnej
Mięsna potrawa „plastyka“
„Ultravirile“
„Pejzaż żywnościowy“
„Morze Italji“
Sałata „Mare Internum“
„Równik i... biegun północny“
Deser elastyczny
„Niebiański drut“
Owoce, kawa, likier.

„Plastyka“ — to pieczeń cielęca w otoczeniu 11 gatunków jarzyn. „Ultravirile“ (Nadmęski) — to wielki homar w pieprznym sosie. „Pejzaż żywnościowy“ — to „martwa natura“ nadająca się do spożycia. „Równik i biegun północny“ — to arcydzieło sztuki kulinarnej. Słońce w kształcie omletu z długiemi pasemkami z ananasów, płonące światełkiem różowem rumu. U góry, zabezpieczonej przeźroczystą taflą z lodu unosił się samolot wymodelowany z zamrożonego kremu. Góry lodowe i czekoladowe foki stanowiły tło podbiegunowego pejzażu.

Po tem „ananasowem słońcu“ cóż mówić dopiero o „niebiańskim drucie“ i „elastycznym deserze“! Ludzie umieją się bawić!

Arcyksiążę napisał sztukę teatralną.
Mussolini reklamowany jako autor dramatyczny.

Przebywający stale na Węgrzech arcyksiążę Józef Franciszek Habsburg napisał sztukę dramatyczną p. t. „Kolumb“, która będzie wystawiona niebawem w jednym z teatrów budapeszteńskich.

W Budapeszcie będzie wkrótce wystawiona premjera sztuki G. Forzano p. t. „Campo di Maggio“ (Obóz majowy), którą reklamuje się jako... sztukę Mussoliniego. Jest w tem ledwie cień prawdopodobieństwa, że wódz faszyzmu jakoby miał współpracować z Forzanem przy układaniu gwałtownych tyrad przeciw ustrojowi parlamentarnemu.

Wiadomo jednak, że Mussolini za młodu porał się z literaturą. Po dziś dzień zachował piękny i mocny styl w swoich przemówieniach.

NOWY KONTRAKT POLI NEGRI.

Pola Negri, która wystąpiła z Towarzystwa „Paramount“, jak przypuszczają z powodu niezadowolenia z przydzielonych jej ról, podpisała trzyletni kontrakt z wytwórnią Pathé. Jest to wytwórnia francuska, operująca kapitałem amerykańskim i specjalizująca się w filmach dźwiękowych.

„Prawa grupy“.
JAK SIĘ ROBI SUKCESY AUTORSKIE?

Wyszła niedawno książka Calveta **„O twórczości i krytyce katolickiej“.** Odsłania w niej francuski pisarz kulisy świata literackiego. W sposób ironiczny i pełen głębokiego znawstwa opowiada nam autor jak tworzą się wielkie nazwiska i jak robią się karjery pisarskie. Korzystamy z omówienia tej książki przez „Przegląd Literacki“.

— Oto — jakie są warunki powodzenia autorskiego? Wejście do pewnych koteryj, zgodzenie się na pewne moralne ustępstwa, pochlebianie pewnym namiętnościom, poddanie się prawom grupy, polegającym na zdobywaniu sławy przez udzielanie jej innym.

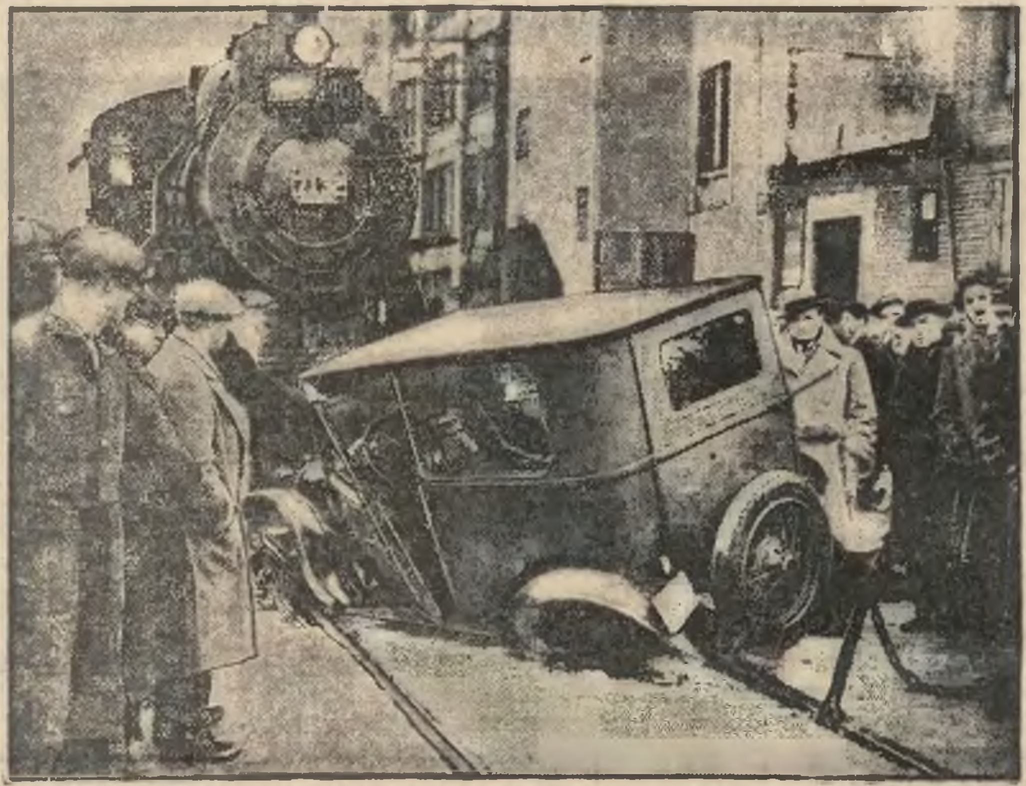
Dalej — jak się urabia prasę? Każdy z członków grupy ma pióro i pisze. Pisząc, operuje temi samemi nazwiskami. Publiczność przyzwyczaja się do tych nazwisk i zaczyna wierzyć w ich wielkość.

Tak zdobywa się bez trudu sławę i pieniądze. Uwagi Calveta mogą się doskonale nadawać do stosunków polskich. I tutaj mamy podobną sytuację. I tutaj panuje atmosfera nieznośna; — z jednej strony atmosfera teroru grupy, z drugiej atmosfera ogólnego zakłamania — z czego wytwarza się środowisko obłudy, niemocy, upadku, wzajemnych grzeczności, panegiryzmu, złośliwości — a w rezultacie obniżenia twórczości.

„Słowo“ wileńskie pomieszcza ciekawe uwagi na ten temat i na temat ostatnich artykułów **S. I. Witkiewicza,** analizujących dzisiejszy stosunek krytyki do twórczości. Kto wie — pisze „Słowo“ — czy właśnie tą fatalną atmosferą, na którą wyrzeka S. I. Witkiewicz nie należy sobie tłómaczyć upadków niektórych współczesnych pisarzy. N. p. **Lechoń,** uznany w pierwszych latach niepodległej Polski niemal za wieszcza najmłodszej Polski literackiej od 6 lat nie napisał ani jednej poezji. Ale zato reprezentuje literaturę polską na zjazdach Penclubów. Frak zamiast pióra i order Polski Odrodzonej na 30-paroletniej piersi. A **Sieroszewski,** autor kiepskich scenarjuszy filmowych? A **Stern,** były futurysta, niesławnie sekundujący Sieroszewskiemu w tychże scenarjuszach?

——X——

Auto pchane 400 m. przez pociąg.



W mieście Buffalo na nieosłoniętym przejeździe kolejowym wpadł samochód pod parowóz pędzącego pociągu. Lokomotywa pchała przed sobą auto 400 metrów od miejsca zderzenia. Troje ludzi, siedzących w aucie, znalazło śmierć.

Dramat prof. Vallota.
Historja obserwatorjum na Mont Blanc.

Jak doniosły ostatnio dzienniki, szalony huragan, który przeszedł nad Alpami, zniszczył częściowo **obserwatorjum francuskie na Mont Blanc, położone na 4350 m.** wysokości. Obserwatorjum to związane jest z nazwiskiem, a właściwie z dramatem **prof. J. Vallota,** którego marzeniem i celem życia było zbudowanie placówki naukowej na najwyższym szczycie Europy.

Po wielu doświadczeniach na górach pirenejskich prof. Vallot zaatakował Alpy. Pewnego dnia podjął żmudny marsz na Górę Białą (Mont Blanc). **Przy 29 stopniach zimna zatrzymał się przez trzy dni i trzy noce na Rocher de Bosses w maleńkim namiocie,** studjując położenie przyszłego obserwatorjum. Kiedy zeszedł wdół, spotkało go rozczarowanie. Przypuszczał, iż wszyscy będą o nim mówili jako o bohaterze nauki. Tymczasem dostrzegł, iż ludzie nie zajmują się nim, co więcej, nie biorą na serjo jego zamierzeń.

Ale nie był to człowiek, któryby dał się złamać. **W roku 1890 powstało na Rocher de Bosses jego obserwatorjum.** Kilka dzienników pomieściło o tem lakoniczne wzmianki. Ale Vallot tam w górze napróżno oczekiwał na zainteresowanie uczonych najwyższą stacją naukową Europy. Uczeni pracowali w laboratorjach. **O Vallocie nie mówił nikt.**

Pewnego dnia zobaczył Vallot jakiegoś spinacza, drapiącego się w górę. Był to niestety tylko turysta, którego znęcił wspaniały urok Mont Blanc. Podszedł doń i dowiedział się, że ma do czynienia **z włoskim alpinistą-kapłanem, którego nazwisko brzmiało**

Achille Ratti.

Nie wiedział oczywiście wtedy prof. Vallot, że **temu alpiniście będzie danem wspiąć się wyżej, niż na szczyt Mont Blanc: na tron Świętego Piotra.** Jakżeż można przewidzieć rzeczy przyszłe?

Alpiniści, którzy od czasu do czasu przewijali się koło obserwatorjum, uważali je jako schronienie po trudach wysokogórskich. Dopiero w parę lat później oficjalna astronomja francuska zaczęła się interesować obozem naukowym prof. Vallota. Pustelnik na Rocher de Bosses otrzymuje pewnego dnia pompatyczną ofertę z zamianowaniem go dyrektorem obserwatorjum. Odrzuca tę ofertę. Ministerstwo wzamian za to nie uznaje w dalszym ciągu publicznej użyteczności placówki Vallota. Co więcej — decyduje się na zbudowanie obserwatorjum państwowego na Mont Blanc; zostało ono wybudowane, ale w tak fatalnem położeniu, że niebawem lodowce zmiażdżyły je zupełnie i zniosły z powierzchni.

Vallot z przerażeniem stwierdza swoje straszliwe osamotnienie. **40 lat czekał na sławę.** 40 lat pracował nad tem, aby stworzyć coś, co zwróci na niego uwagę świata. Spinanie się ustawiczne po Mont Blanc z góry na dół i z powrotem staje się niebezpieczną grą. **Po 36 marszach tam i z powrotem, w wieku lat 66, popada Vallot w zapalenie płuc, które przyprawia go o śmierć.** Umierając pragnie zapisać swe obserwatorjum **paryskiej Akademji Nauk;** ale dotacja na utrzymanie jego wydaje się Akademji za mała, to też **instytucja trzykrotnie odrzuca ofertę Vallota.**

Tu zjawia się na horyzoncie **lewantyńczyk,** Assan-Tarid-Dina, który ożenił się bogato w Ameryce i posiada snobistyczne zachcianki. Małżeństwo lewantyńsko-amerykańskie zaproponowało Vallotowi szereg cudownych przedsięwzięć: oto wprowadzi się tu telefon, ogrzewanie elektryczne, zaprowadzi się stały dowóz żywności do obserwatorjum zapomocą samolotu itd.

Na łożu śmierci prof. Vallot otrzymuje niedościgłe marzenie swojego ciężkiego żywota: różyczkę Legji Honorowej

i odstąpiwszy obserwatorjum Assan-Tarid-Dinie umiera. Lewantyńczyk przeżył parę tygodni na tych wysokościach i rozstał się z tym światem, zaś jego wdowa, której było samotnie i zimno w tej pustyni wysokogórskiej — **wynajęła willę na 4350 m. pewnej niemieckiej wyprawie filmowej,** która miała nakręcać szereg zdjęć alpejskich. Amerykanie są praktyczni; i z takiego obserwatorjum można ciągnąć zyski.

Tak skończył się sen prof. Vallota, nie uznanego astronoma, który przez 40 lat oczekiwał Legji Honorowej, zakopany w śniegach ponad 4 tysiące metrów nad poziomem morza.

Ruch wydawniczy.

MICHALINA JANOSZANKA: „Błękitny Gazda“. Powieść.

Nowa powieść p. Janoszanki, znanej artystki-malarki i fejletonistki, odsłania nam nową stronę jej ruchliwego i wielostronnego talentu. Jest to jej debiut powieściopisarski. Czy p. Janoszanka ma odpowiednie do tego zadania warunki? Niewątpliwie tak. Umie opowiadać interesująco, umie zręcznie prowadzić dialog, a co najważniejsze, umie tworzyć postacie żywe i oryginalne. Temat do „Błękitnego Gazdy“ wzięła autorka z życia wsi małopolskiej z czasów ostatniej wojny. „Błękitny gazda“, Janek Godula, zakochał się w biednej dziewczynie wiejskiej. Ale że to na wsi o małżeństwie rozstrzygają nie uczucia, ale majątek i baby-plotkarki, więc też i Janek nie żeni się tak, jak tego pragnął, ale tak, jak tego chciała największa intrygantka wiejska, Rajdoska. Żeni się z Ewką Fąferko, dziewczyną majętną, ale bez serca. Tymczasem wybuchła wojna. Janek idzie w szeregi austrjackie i odtąd słuch o nim ginie. Żonę jego rozrywa granat. Dziećmi Godulów zajęła się pierwsza kochanka Goduli, Rózia, która mimo opuszczenia jej przez „Błękitnego gazdę“ pozostała mu wierną. Aż tu razu pewnego „Błękitny gazda“, uważany za zmarłego, wraca z niewoli rosyjskiej do rodzinnej wsi, a wzruszony dobrocią Rózi — prowadzi tą pierwszą swą miłość do ołtarza.

Na tle tego niemal prawdziwego zdarzenia kreśli autorka kilka postaci kobiecych, które odtwarza z prawdziwą kobiecą intuicją. Kapitalną jest postać takiej Rajdoskiej, nakreślonej z epickim, reymontowym rozmachem. Obok niej mocno zarysowany typ Ewy Fąferko. Natomiast słabiej wypadła charakterystyka Rózi, którą psuje nadmiar sentymentalizmu. Wogóle p. Janoszanka zdaje się nie uświadamiać sobie pewnych niebezpieczeństw, tających się w jej łatwości pisania. Niebezpieczeństwa, którym autorka zbyt łatwo się poddaje, to: literackość, występująca w opisach wojny i sentymentalizm w opisach przyrody i stanów radosnych. Gdyby autorka ustrzegła się tych niebezpieczeństw, dałaby rzecz krótszą, może nowelę tylko, ale zwartą i mocną w treści i formie. Sądzę, że p. Janoszance nie byłoby trudno to osiągnąć, gdyby postawiła sobie wymagania nieco większe. Napisać powieść nie trudno. Ale stworzyć postać nową, a dobrą — to już sztuka. P. Janoszanka ma wiele do tego danych, aby być nietylko poczytną, ale i uznaną. Można jej zatem życzyć, aby po tej obiecującej powieści rychło wstąpiła na drogę, na której skrystalizuje się jej technika i jej indywidualność.

L. Skuczylas.

ATENEUM KAPŁAŃSKIE, Włocławek, Seminarjum duchowne, marzec 1931.

W ostatnim numerze tego teologicznego miesięcznika znajdujemy następujące rozprawy i artykuły: Ks. W. Kwiatkowskiego C. R.: „Odkupienie integralne“, — p. R. Szajnermana: „Zagadnienia wychowawcze u biskupa Krasickiego“, — Ks. A. J.: „Złudzenia transformizmu“, — Ks. St. Biskupskiego rozprawę o encyklice „Casti Connubii“, — p. K. Berkanówny: „W obliczu religij azjatyckich“, — Ks. A. Mietlińskiego: „Opieka duszpasterska nad wychodźcami sezonowymi“, — O. Stan. Fica, O. P.: „Z podróży do siedmiu kościołów Azji. Laodycea“ i nadto bogaty dział recenzyj.

Sport.

Sportowcy odznaczeni
krzyżami zasługi.

W dniu 18 b. m. cały szereg zawodników, działaczy i dziennikarzy sportowych, otrzymał odznaczenia krzyżami zasługi. **Złote Krzyże Zasługi** dostali m. i. b. gracz „Cracovii“ **prof. dr. J. Weyssenhoff, kpt. Mielech,** Wacek Kuchar, kpt. Segda i J. Baran. **Srebrne:** Tupalski, Adamowski, **Walasiewiczówna,** Kusociński, Stogowski, Garstecki, Mikołajczak, Sawaryn, **Kałuża, Szperling, Synowiec,** Cejzik, **Ciszewski,** Domański, Kostrzewski, Krygier, R. Lange, J. Loth, **Pytlasiński, Petkiewicz,** Rothert, Rusecki, A. Schiele, A. Szenajch. Wreszcie kilkunastu osobom nadano bronzowe krzyże zasługi.

Turniej koszykówki w krakowskim „Sokole“.

W dniach **22 i 29 b. m.** odbędzie się **dalszy ciąg turnieju koszykówki panów,** urządzony przez Sekcję Gier Sportowych P. T. G. „Sokół“ w Krakowie. Program spotkań, które wobec wyrównanych sił rywali zapowiadają się niezwykle interesująco, jest następujący: niedziela, 22 marca półfinały. **W turnieju pocieszenia grają:** godz. 4.15 pop. YMCA III. — Modrzejówka, godz. 5 pop. YMCA IV. — Cracovia III. **W turnieju głównym:** godz. 6 wiecz. Cracovia I. — Sokół I. (Kraków), godz. 7 wiecz. YMCA I. — Cracovia II.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 20-go marca 1931.

Piątek 20: św. Eufemji.
Sobota 21: św. Benedykta.
Sobota 21: wschód słońca o godzinie 6.03, zachód o 18.13.

———ooo———

OBECNE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI zostaną zamknięte. Dnia 25 bm. celem przygotowań do nowych wystaw. Z obecnej wystawy prócz szeregu obrazów członków „Zwernika“ zakupionych do zbiorów państwowych i prywatnych, sprzedano siedem drzeworytów Skoczylasa, oraz akwarelę jego pt. „Owocobranie“ do Muzeum śląskiego.

SZKOLENIE OGLĄDACZY MIĘSA. Następny, 13-ty z rzędu, 6-cio tygodniowy kurs szkolenia oglądaczy mięsa rozpocznie się w krakowskiej rzeźni miejskiej dnia 13 kwietnia br. Kandydaci, zamierzający wziąć udział w tym kursie winni do 31 marca br. wnieść podanie do Wydziału wetynaryjnego tutejszego Urzędu Wojewódzkiego i dołączyć świadectwa. Koszta szkolenia wraz z taksą egzaminacyjną wynoszą 80 zł. Ze względu na ograniczoną ilość kandydatów, pierwszeństwo będą mieli ci, którzy przy równych kwalifikacjach wcześniej wniosą podania.

ARESZTOWANIE KOMUNISTY. Wczoraj w godzinach popołudniowych został przytrzymany pod zarzutem kolportażu ulotek antypaństwowych, komunistycznych. Świeć Józef (l. 28) student państwowego Pedagogjum.

——:: S ::——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MIESIĘCZNE ZEBRANIE HALLERCZYKÓW zamieszkałych w Krakowie, odbędzie się w dniu 29 b. m. w lokalu Związku przy ul. Jagiellońskiej L. 9 II. piętro o godz. 10 rano. Zarząd Chorągwi krakowskiej przypomina kolegom obowiązek przybycia na zebrania miesięczne, na których jedynie ma sposobność poinformowania ich o zarządzeniach Zarządu gł., oraz innych ze sprawami naszego Związku związanych. Na zebrania miesięczne jawić się powinni nietylko koledzy rejestrowani, ale także nie rejestrowani. Zarząd komunikuje, że koledzy niezamożni lub znajdujący się bez pracy będą od wkładek uwolnieni, albo otrzymają znaczne ulgi.

WALNE ZGROM. KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBL. POLSK. odbędzie się w piątek 27 b. m. o godz. 6 wieczór, w Czytelni rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej.

ZWIĄZEK SYBIRAKÓW (Kraków, Wawel) wzywa wszystkich Sybiraków, t. j. uczestników V. Syber. dywizji, oraz zesłańców politycznych, aby w celach rejestracyjnych i odznaczeniowych podali swe adresy.

POSIEDZENIA WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO POLSK. AKAD. UM. odbędą się dnia 20 b. m. Na porządku dziennym czł. Nitsch przedstawi referat: O połączeniach chy, hy i chi, hi w polszczyźnie literackiej. Po referacie posiedzenie administracyjne.

„HANDEL“. Odczyt na ten temat wygłosi dyr. R. Beres, dziś w piątek o godz. 6.15 wieczór, w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Smoleńska 9. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

LOTERJA FANTOWA. W niedzielę 22 b. m. o godz. 4-tej po południu odbędzie się w sali sodalicyjnej (wejście bramką obok kościoła św. Barbary) loterja fantowa. Dochód na misję polską w Rodezji. Wejście wolne. Cena losu 30 gr., co drugi wygrywa.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Dobra wróżka“.
Sobota: „Cyd“ (przedst. popularne — ceny zniżone).
Niedziela po południu: „Artyści“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Wesoły tydzień M. G. M.“.
SZTUKA: „Cyrk“ (w gł. roli Clara Bow).
APOLO: „Marokko“ (w gł. roli Marlena Dietrich).
CORSO: „Maciste Imperator“.
WARSZAWA: „Zemsta Krymhildy“.
UCIECHA: „Haitang“ (w gł. roli Anna May Wong).

———×———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wczorajsze wznowienie tragedji Corneille'owskiej „Cyd“ spotkało się z ogólnem, niekłamanem uznaniem wypełniającej widownię publiczności. Czar płynący ze sceny, spotęgowany mistrzowskim przekładem Wyspiańskiego, wywołał wysoce podniosły nastrój od dawna niepamiętny. Zespół wykonawców z pp.: Zaklicka, Żmijewska, Klońska, Kosmowska, Nowakowskim, Buratowiczem, Hierowskim, Jednowskim, Kułakowskim, Szymańskim i Wrońskim stanął na wysokości zadania. Powtórzenie nieśmiertelnego arcydzieła Corneille'a nastąpi jutro, t. j. w sobotę na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych. Rolę tytułową odegra p. A. Szymański, a prolog wypowie p. W. Nowakowski. Dziś wieczorem rozpoczyna się tydzień popularnych przedstawień, tryskającą humorem komedją Molnara „Dobra wróżka“.

MICHELE FLETA, słynny tenor, który w Warszawskiej Operze był w ostatnich dniach przedmiotem niezwykłych owacyj ze strony rozentuzjazmowanej publiczności, da się słyszeć w naszem mieście w sobotę 21 b. m. w Starym Teatrze. Krakowska publiczność będzie miała wyjątkową sposobność usłyszenia tego fenomenalnego śpiewaka, którego wysokie walory artystyczne zna jedynie tylko z płyt gramofonowych. Na koncert ten wszystkie karty wolnego wstępu, wydane przez „Krakowskie Biuro Koncertowe“, są nieważne.

———×———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Rekolekcje dla inteligencji męskiej

pod przew. ks. Walentego Majchera T. J., odbędą się w kościele św. Barbary w czasie: od poniedziałku 23-go do niedzieli 29-go marca. Od poniedziałku do piątku włącznie codziennie o godz. 19-tej nauki, poprzedzone modlitwą i błogosławieństwem Przenajśw. Sakramentem. W sobotę nauki nie będzie, tylko Spowiedź św. już od godz. 17-tej. W niedzielę o godz. 8-mej Msza św. z nauką i Komunją św. Wielkanocną. Wstęp do kościoła św. Barbary tylko za okazaniem zaproszenia, które można otrzymać w Sekretarjacie Związku Sodalicyj Marjańskich pl. Marjacki 6A I-sze p. na lewo — od godz. 16—18.

———o———

Zbiórka na odnowienie kościoła Marjackiego.

Przypominamy, że w dniu 22 marca b. r. t. j. w niedzielę, odbędzie się zbiórka na dalszą restaurację kościoła Najśw. Panny Marji. Nikt z miłośników tego wspaniałego gotyckiego zabytku a zwłaszcza żaden z parafjan tego kościoła nie powinien się w dniu tym uchylać się od złożenia choćby najmniejszego datku. W tym celu datki przyjmować będą Panie poświęcające się bezinteresownie zbiórce bądź przy stolikach do puszek bądź też do puszek lotnych krążących po ulicach Krakowa, wręczając równocześnie odpowiednie cegiełki.

Kraków w dniu plebiscytu.

10 lat temu miasto nasze w niezwykłem naprężeniu oczekiwało pierwszych wieści o wyniku plebiscytu na Górnym Śląsku. Na wieści te czekała cała Polska, ale Kraków był szczególnie zainteresowany. Tu bowiem znajdowało się ognisko myśli narodowej, tu od kilkudziesięciu lat pracowano nad budzeniem świadomości narodowej Ślązaków. Wycieczki do Krakowa, organizowane często przed wojną światową, podnosiły Ślązaków na duchu. Tu, w Krakowie, prowadziło żywą działalność zasłużone Tow. Obrony Kresów z p. **dyr. Pachońskim i ks. Rzymełką** na czele. Ono urządziło kilkadziesiąt wieców w sprawie śląskiej, opiekowało się uchodźcami, którzy po pierwszem, nieudałem powstaniu (w sierpniu 1919 r.) musieli opuścić Śląsk, szkoliło pracowników plebiscytowych, zbierało emigrantów śląskich, rozproszonych po całej Polsce, by wysłać ich do głosowania, gromadziło fundusze na cele plebiscytowe. **Tą pracą oddało Tow. Obrony Kresów sprawie polskiej wielkie usługi,** a zarazem zacieśniło duchowe związki między Krakowem a Śląskiem.

To też z wielką niecierpliwością czekano w Krakowie na wieści z Opola, siedziby Komisji Międzysojuszniczej i z Hotelu Lomnitz w Bytomiu, siedziby Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego. Pierwsze wiadomości, niestety nieścisłe, były tak pomyślne, że kurs marki polskiej natychmiast podskoczył.

W półtora roku później Kraków obdarzył Korfantego mandatem poselskim. Dzisiaj wielu z tych, którzy go wysławiali, obrzuca go nikczemnemi oszczerstwami. Ci jednak, którzy odróżniają historyczną prawdę od legendy a terrorem żadnych uczuć sobie narzucić nie dadzą, zasyłają **Korfantemu,** wyrazy głębokiej wdzięczności za ofiarną pracę, której ukoronowaniem był plebiscyt i serdeczne życzenia, by wróciwszy do sił po Brześciu zwycięsko prowadził walczących o ład i etykę w życiu polskiem.

———ooo———

Cech rzeźników i masarzy
przeciw otwieraniu sklepów w niedziele.

Na „Kotlewem“ odbyło się w ub. czwartek zebranie krakowskiego cechu rzeźników i wędliniarzy pod przew. starszego, **dra Prochowskiego.** Zebranie poświęcone było głównie sprawie spoczynku niedzielnego w handlu rzeźniczym i masarskim a to w związku z przygotowywanym przez ministerstwo przemysłu projektem ustawy zezwalającym na otwieranie sklepów spożywczych w niedziele i święta. **Krakowski cech jest przeciwny projektowanym zmianom.** Członkowie jego wychodzą bowiem z założenia, że pracując ciężko przez sześć dni w tygodniu pragną w niedziele odpocząć. **Powtóre praca w niedzielę nie godzi się z przekonaniami katolickiemi.**

Postanowiono przeto wysłać do władz pismo z prośbą **o utrzymanie dotychczasowego stanu,** do którego zresztą publiczność już się przyzwyczaiła, oraz z oświadczeniem, że rzeźnicy i masarze krakowscy raczej przystaliby na przedłużenie otwarcia sklepów z mięsem w soboty do godziny 10-tej wieczór, niż na otwieranie ich w niedziele i święta. Uchwała tej treści została powzięta przez cech bez dyskusji, jednomyślnie. Do bliższego omówienia tej sprawy powrócimy w najbliższym numerze.

Czego się nie wie?

Wie się dużo, a szczególnie z dziedziny finansowej, bo to przecież nas najwięcej obchodzi.

Ba, wiemy, jaką drogą kroczyli ku fortunie miljonerzy (1 na 11 tysięcy ludności w Stanach Zjednoczonych).

Wiemy...

Nowoczesny Wulkan — Alfred Krupp, właściciel niewielkiej fabryczki żelaznych wyrobów w Essen, zdobywa miljony, a przypadkowe eksplozje dają podwalinę dla miljonów, pacyfisty i fabrykanta broni, Alfreda Nobla.

Wiemy...

W żmudnej całodziennej pracy, w brudnym, rozpadającym się domku zdobywa uśmiech szczęścia młody buchalter John Rockefeller, najbogatszy obecnie człowiek na ziemi. Zmarły Morgan, podobno jak Rotszyld wychowany w rodzinie par exellance finansistów, sprytnie a bezwzględnie prowadząc walkę z rywalami, zdobywa monopol w kolejnictwie amerykańskiem i miljony dolarów.

Wie się, jaką przebyła drogę do miljonów garstka ludzi, nazwiska ich u wszystkich są na ustach.

Lecz... nie wiemy, lub zapominamy często, jaką drogą się kroczy do zapewnienia sobie spokojniejszego jutra, przyszłości.

Nie wie się często najważniejszego:

Że Pocztowa Kasa Oszczędności przyjmuje wkłady już od jednego złotego, że na książeczkę P. K. O. można złożyć nie tylko pieniądze w walucie polskiej, ale i w obcej lub w monetach złotych.

Nie wiemy również, że oszczędzając i kapitalizując oszczędności w P. K. O., szybko dojść możemy do niezależności.

Jerzy L.

Sąd Apelacyjny uwolnił od konfiskaty rozkaz gen. Hallera.

Sąd Apelacyjny Wydział I.
Kraków, dnia 11 marca 1931 r.
Sygnatura I KZ 18/31.
IV Pr. 35/31.

Sąd Apelacyjny w Krakowie w sprawie zajęcia czasopisma „Głos Narodu“ z datą Kraków 16 lutego 1931 r. Nr 45, rozpatrując na posiedzeniu niejawnem dnia 11-go marca 1931 r. zażalenie Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie na postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 19 lutego 1931 r. Sygnatura IV Pr 35/31, którem uchylono zajęcie tego czasopisma z powodu treści artykułu: „W rocznicę bitwy pod Rarańczą“ od słów: „I dziś...“ do słów: „...nad więźniami“, po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Apelacyjnego postanawia:

Zatwierdzić zaskarżone postanowienie.

Uzasadnienie:

Sąd Apelacyjny podziela zapatrywanie prawne Sądu Okręgowego, że zajęty artykuł nie zawiera wogóle treści karygodnej, w szczególności cech występku z §§ 491, 493 u. k. i art. V. ust. z dnia 17 grudnia 1862 Nr 8 Dz. ust. R. z 1863 r. przez obwinienie władz więziennych w Brześciu o pogardliwe przymioty i taki sposób myślenia. W zajętym artykule niema bowiem żadnej wzmianki o władzach więziennych lub o więzieniu w Brześciu, możliwem jest, że zarzut uczyniony w ustępie 4-tym zajętego druku skierowano przeciw niewymienionej po nazwisku osobie fizycznej, niema więc dostatecznej podstawy do przyjęcia, że zarzut odnosi się do władzy więziennej, zatem do władzy publicznej.

Przewodniczący: Dr A. Strawiński wr.
Protokolant: K. Piotrowski wr.

Akademja imieninowa.

W pożałowania godnem położeniu znaleźli się mówcy na wczorajszej „galówkowej“ akademji, przeznaczonej dla młodzieży uniwersyteckiej. Bo o czemże tu mówić. Od pięciu lat bowiem wbija się taranem w „zakute pały“ rodaków, że marszałek to taki pan, który i Polskę wskrzesił i mocarstwo z niej uczynił, i wogóle zrobił wszystko to... co na pocztówce „maderowej“ napisano.

Ponieważ „nie wypadało“ odczytywać zeszłorocznych panegiryków w innej tonacji (jak np. wypoczynek, Madera, starość nie radość i t. d.) szanowni prelegenci postanowili rzucić sali Starego Teatru, świecącej łysinami, zatkanemi dyskretnie grupkami żołnierzy, odkomenderowanemi ad hoc, jakieś nowe genjalne myśli o marszałku. I przyznać trzeba udało im się to wprost świetnie...

Np. profesor Roupert doszukał się przy pomocy żmudnych, sądzimy, badań związku między **ks. Józefem Poniatowskim, p. Józefem Piłsudskim a... studjum wychowania fizycznego na Uniw. Jag.** Pan Rektor Załęski, jako człowiek, który czuje, że coś tam z tym Brześciem i pacyfikacją „nie zupełnie“ było w porządku, **mówił z emfazą, że wódz „nie miał aksamitnej ręki“.**

Nie zapomniano również usprawiedliwić dyskretnie „militaryzacji“ ważniejszych stanowisk w państwie. Mówiono, że ci wojskowi, którzy obecnie rządzą, to przecież kiedyś wyrwani z ławy uniwersyteckiej tworzyli wojsko polskie, a teraz wrócili na „odpowiednie“ stanowiska, wyzyskując „zdobytą w młodości wiedzę“. Szkoda tylko że Polska na tej „zdobytej w młodości wiedzy“ wychodzi jak „Zabłocki na mydle“.

Nakoniec posolono akademję odrobiną sanacyjnej soli, której na imię brutalizm: „**Jesteśmy obozem walki i siły i tylko taki obóz może w Polsce rządzić**“ — brzmiało szczere wyznanie z ostatniego przemówienia.

Ale bezsprzecznie najlepszą częścią programu była strona wokalno-muzyczna akademji, za co się należy serdeczna wdzięczność Chórowi Akademickiemu i orkiestrze 20 p. p., od tych wszystkich, których zapędziło do Starego Teatru widmo „przykrych następstw“ (w razie nieobecności), lub obowiązek, czy ciekawość. A była tych ludzi na sali, nie wątpimy, większość. (ak.)

Cały obchód galówkowy

mający uzewnętrznić „gorące uczucia“ ludności do marsz. Piłsudskiego, wypadł chłodno. Uroczystość odbyła się bowiem na rozkaz, musiała więc być urzędową, rażąco sztywną. Autorzy imieninowej odezwy do ludności przekonali się dowodnie, że Kraków liczy aż nazbyt wielu „nieprawych“ obywateli, którzy **ponad karjerowiczawską uniżoność i służalczość przekładają godność osobistą i zdrową ocenę sytuacji.**

Masowe rewizje w poszukiwaniu za ulotką imieninową.

W dniu wczorajszym organa policji w poszukiwaniu za znaną ulotką imieninową przeprowadziły w mieszkaniu pryw. mgr. Eug. Stefanki, wojewódzkiego kierownika Młodych Obozu Wielkiej Polski. Rewizja trwająca przeszło 2 godziny **nie dała, rzecz jasna, rezultatu.** W dniu 18. 3. policja przeprowadziła masowe rewizje wśród członków OWP. oraz Str. Narod. a mianowicie u pp. Macaka, Pliszewskiego, Marcinkówny, sekret. Stronnictwa Narodow. w Mogile. Nie oszczędziła przy tem także i Zakł. Ubezp. od wypadków, gdzie u jednego z urzędników przeprowadzono rewizję w urzęd. biurku. Wszędzie jednak rewizje nie dały żadnych pozytywnych wyników.

„DZIAŁALNOŚĆ MISYJNA POLSKI W KRAJACH CZARNOMORSKICH“.

Odczyt na ten temat, szósty w cyklu odczytów misjologicznych, wygłosi **Prof. Dr Dąbrowski,** dziś w piątek o godzinie 7 wieczor w sali Kopernika Coll. Novum.

Życie gospodarcze.

Wierzyciele Polskiego Banku Przemysł. wezwani na rozprawę.

W „Monitorze Polskim" z dn. 18 b. m. ogłoszono decyzję Sądu okręgowego w Warszawie (wydział handlowo-upadłościowy), w myśl której wyznaczona została na dzień 27 marca br. o godz. 11-tej rano w sali nr. 6 tegoż sądu (przy ul. Miodowej 15) — rozprawa **dla rozpatrzenia wniesicnego przez Polski Bank Przemysłowy podania o odroczenie wypłat.** Sąd okręgowy zaznacza, że **wierzyciele Polskiego Banku Przemysłowego mogą przybywać na tę rozprawę, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.**

Jak podaje „Gazeta Handlowa", z krakowskiej filji Polskiego Banku Przemysłowego **wycofano** w okresie od 5 lutego do 9 marca b. r. **około 1 miljona zł. wkładów**, t. j. blisko 35% ogólnej sumy wkładów w krakowskim oddziale tego banku.

———ooo———

300.000 FUNTÓW SZTERLINGÓW NA BUDOWĘ MOSTÓW W POLSCE.

Ministerstwo Robót Publ. projektuje wybudowanie w okresie budżetowym 1931/32 — **5 dużych mostów żelaznych,** a więc w **Puławach i Modlinie** przez Wisłę, w **Tryńczy** przez Wisłok, w **Mościcach** przez Białą i w **Brandwicy przez San.** Ogólny koszt budowy tych mostów wyniesie około 12 miljonów zł. Ministerstwo, nie mogąc wyasygnować tak wielkiej sumy ze swego budżetu, **ogłosiło przetarg na budowę mostów na warunkach kredytowych.**

Wśród kilku propozycyj wpłynęła, wspólna oferta trzech firm konstrukcji mostów w Polsce, które wykonać chcą budowę na warunkach **kredytowych.** Oferta ta oparta jest na **kredycie około 300.000 Ł.** (ca 13 milj. zł.). udzielonym przez **grupę instytucyj pieniężnych, obejmującą Bank Handlowy w Warszawie** oraz **kilka banków londyńskich,** z nim zaprzyjaźnionych. Kredyt przewidziany jest przeciętnie **na okres dwuletni.** Oferty są obecnie rozpatrywane przez czynniki rządowe i decyzja w tej sprawie ma nastąpić w najbliższych dniach.

FRANCUSKA IZBA DEPUTOWANYCH PRZECIW NOWYM PODATKOM.

Komisja finansowa francuskiej Izby Deputowanych, po dyskusji nad wnioskiem rządowym w sprawie zwiększenia podatków dla zrównoważenia budżetu na rok 1931/2, wypowiedziała się **przeciwko wszelkim nowym ciężarom podatkowym, a za zmniejszeniem wydatków.**

Z BANKU P. K. O.

Jak się dowiadujemy, Francja okazuje zainteresowanie obligacjami premjowej pożyczki budowlanej.

Banki francuskie Credit Lyonnais, Societé Générale i in. na zlecenie swych klijentów zwracają się do Pocztowej Kasy Oszczędności za pośrednictwem Banku P. K. O. w Paryżu dając zlecenie kupna obligacyj premjowej pożyczki budowlanej.

Fakt ten świadczy o coraz większej popularności, jaką papier ten cieszy się nie tylko w kraju, lecz również na rynku zagranicznym.

———ooo———

Inwestecyjna i Jaworzno w obrotach.

Giełda krakowska z 19 marca.

Notowano: 4% inwestycyjna 92.50 zł; Jaworzno 14.50 zł; Gazolina 106 zł.

Dolar prywatnie 8.91½—8.93½ zł; czeki 8.91 do 8.93 zł. Na rynku walut tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

W akcjach tendencja bez szczególniejszych zmian przy małej chęci do pracy. W większych ilościach robiono 4% inwestycyjną. Poszukiwano Zieleniewskiego po kursach słabszych bez tranzakcji.

Na pogiełdziu dokonano tranzakcji Jaworznem, po kursach lekko mocniejszych.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 19 marca. Dolary 8.92¼, 8.94¼, 8.90¼. Dewizy: Belgja 124.33, 124.64, 124.02; Holandja 357.88, 358.78, 3 56.98; Londyn 43.36¾, 43.47½, 43.26; Nowy Jork 8.91 8.93, 8,89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.92½, 35.01, 34.84; Praga 26.44½, 26.51, 26.38; Sztokholm 239.05, 239.65, 238.45; Szwajcarja 171.71, 172.14, 171.28; Wiedeń 125.42, 125.73, 125.11; Włochy 46.77, 46.89, 46.65; Berlin w obrotach prywatnych 212.58.

KURSA OBLIGACJI.

4% inwestycyjna 94.50 — 5% konwersyjna 49.25 — 5% kolejowa 46 — 6% dolarowa 76.50—75 — 7% stabilizacyjna 84 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 19 marca. Paryż 20.33¼, Londyn 25.25 5/8, Nowy Jork 5.19.71¼, Belgja 72.42½, Włochy 27.22¾, Hiszpanja 53.85, Holandja 208.35, Berlin 123.87, Wiedeń 73.07, Sztokholm 139.20, Oslo 139.05, Kopenhaga 139.09, Sofja 3.96¼, Praga 15.40½, **Warszawa** 58.22½, Budapeszt 90.51½, **Białogród** 9.12.55, Ateny 6.75 Konstantynopol **2.46.50, Bukareszt 3.09, Helsingfors** 13.05, Buenos **Aires 181.00.**

——::§::——

376 tysięcy bezrobotnych w Polsce

BEZROBOCIE DALEJ WZRASTA.

Według sprawozdań Państwowych Urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 14 bm. wynosiła 376.414 osób, co w porównaniu ze stanem w poprzednim tygodniu wykazuje wzrost bezrobocia o 6.095 osób.

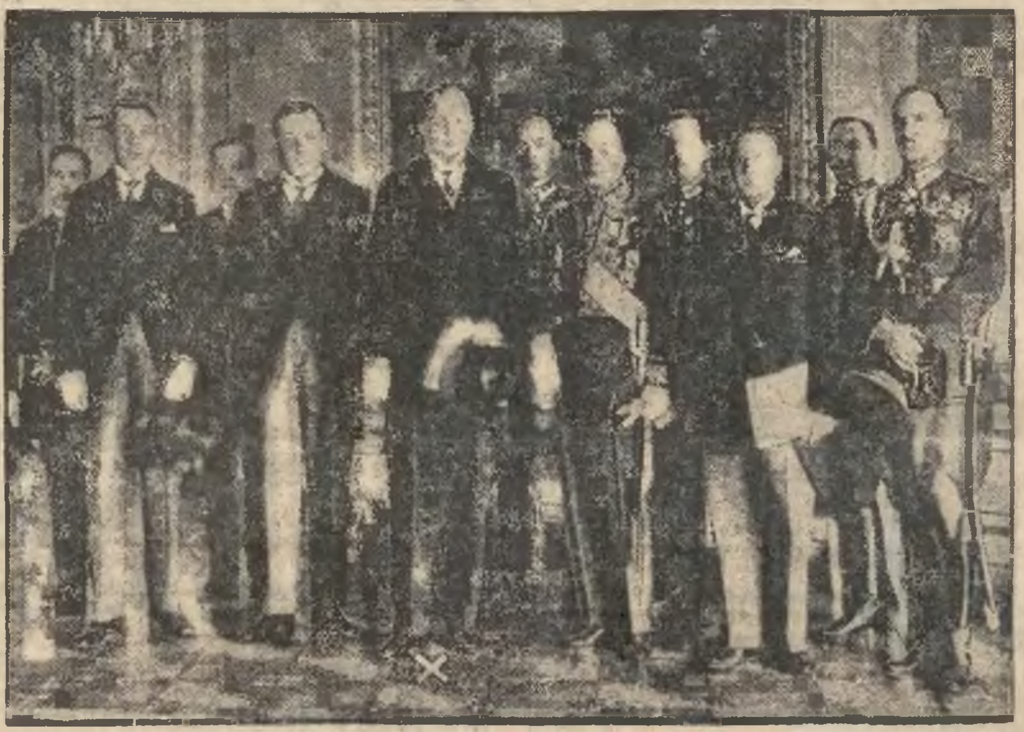
Okazuje się więc, że bezrobocie w dalszym ciągu wzrasta wykazując silne natężenie, skoro w poprzednim tygodniu wzrost wyrażał się cyfrą 4.671 osób, obecnie zaś przeszło 6 tysięcy. Należy też zwócić uwagę, że w latach poprzednich w tym samym czasie trwał już w pełni proces spadku bezrobocia w kraju a sezonowe ożywienie w przemyśle i handlu umożliwiało powrotne przyjęcie zredukowanych w okresie zimowym robotników.

Obecnie osiągnęło cyfry rekordowe, jakich jeszcze w Polsce od chwili odzyskania niepodległości nie notowano. Najwyższy bowiem stan osiągnęło bezrobocie w roku 1926 w lutym, kiedyto w państwowych urzędach pośrednictwa zarejestrowano 359.810 pozbawionych pracy. Był to rok wyjątkowo niepomyślny. Obecnie sanacyjny okres pobił ten rekord, przyczem sytuacja jest o tyle gorszą, że nie rokuje na najbliższą przyszłość jakiejś poprawy w położeniu przemysłu.

Największą liczbę bezrobotnych zanotowano obecnie w następujących okręgach i miejscowościach: **woj. śląskie — 65.085** (w porównaniu ze stanem z 7 bm. wzrost o 1.845), Łódź miasto — 37.053, (spadek o 394), Łódź okręg — 17.702 (wzrost o 102), Warszawa miasto — 22.342 (wzrost o 1.793) Warszawa okręg ziemski — 11.918 (wzrost o 55), Sosnowiec — 21.674 (wzrost o 124), Poznań — 17.746 (wzrost o 394), Częstochowa — 16.331, Bydgoszcz — 11.452, **Kraków — 11.964** (spadek o 256), Lwów — 9.005 (wzrost o 251), Radom — 8.345 (wzrost o 493), Włocławek — 8.618 (wzrost o 232), Chrzanów — 7.371, Piotrków — 7.240 (wzrost o 172), Ostrów Wlkp. — 6.798 (wzrost o 223), Białystok — 6.719 (wzrost o 166), Żyrardów — 6.281 (spadek o 79), Drohobycz — 7.420, Stanisławów — 5.899, Przemyśl — 5.819, Tczew — 5.690, (spadek o 107), Biała — 5.704 (spadek 75), Nowy Sącz — 5.211 (wzrost o 196), Lublin 5.065, pozostałe miejscowości — poniżej 5.000 bezrobotnych.

———ooo———

Najwyższy dyplomata zagraniczny w Polsce.



Poseł niemiecki w Warszawie, von Moltke, jeden z najwyższych (pod względem wzrostu) dyplomatów zagranicznych w Polsce — zdjęty po uroczystości wręczenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzplitej.

Rewizja ustawy przeciwalkoholowej

SPRZECZNA Z WOLĄ SPOŁECZEŃSTWA.

IV. Wiadomość, że Sejm przystępuje do rewizji obowiązującej dotąd ustawy przeciwalkoholowej w kierunku tak wielkiego jej osłabienia, wywołała w społeczeństwie

poważne zaniepokojenie.

Episkopat Polski zwrócił się w tej sprawie do Rządu z przedstawieniem, w którem mówi:

„Z całego projektu przebija wielkie niebezpieczeństwo dla zdrowia społeczeństwa. Praca ludzi dobrej woli, skierowana ku zwalczaniu alkoholizmu, ich wysiłek szerzenia cnoty trzeźwości, nawoływanie do oszczędności, do podniesienia zdrowotności narodu i podniesienia sytuacji majątkowej szerokich warstw, będą daremne, jeśli te usiłowania napotkają na ułatwiania sprzedaży alkoholu przez liczne miejsca sprzedaży. Ustawa z roku 1920 nie była doskonałą, lecz niniejszy projekt ustawy czyni walkę z alkoholizmem bezowocną i przyczyni się bezsprzecznie do rozszerzenia się alkoholizmu w Polsce".

W zakończeniu memorjału Episkopat prosi o usunięcie z projektu tych punktów, które stanowią pogorszenie ustawy z roku 1920.

Jestem przekonany, że ten poważny głos **Episkopatu nie może nie być wzięty pod uwagę przez posłów o przekonaniach katolickich, na którychkolwiek ławach zasiadają.**

Wielka ilość towarzystw i organizacyj społecznych warszawskich, na czele z b. kierownikami Ministerstwa i Departamentu Zdrowia z rektorem Uniwersytetu i z prezesem Pol. Twa Psychjatrycznego ogłosiła protest przeciwko obecnej noweli. Podobny protest ogłosiło 48 towarzystw i organizacyj w Krakowie.

Jeżeli dodamy do tego stosy uchwał, powziętych przeciwko noweli w gminach, na zebraniach parafjalnych i na wiecach, **głównie w Małopolsce i Wielkopolsce,** a nawet na kresach Wschodnich, wszystko to świadczy, że nowela dzisiejsza ma

mało wspólnego z dobrem ludu.

Jeżeli się zastanowimy, jaki cel przyświeca projektowanej noweli i jakich rezultatów po niej możemy się spodziewać, nasuwa się myśl, że jedynym jej celem jest tylko chyba powiększenie dochodów skarbu, dzięki łatwości, jaką ta ustawa daje masom w zdobyciu alkoholu.

Tu chciałbym się powołać na opinję dwóch wybitnych obcych mężów stanu.

Przed dwudziestu paru laty **Witte,** twórca monopolu spirytusowego w Rosji, występował przeciwko opieraniu budżetu na alkoholizmie mas i w Radzie Państwa zaklinał rząd rosyjski, aby ten zeszedł z drogi, na której końcu nie może być nic innego, tylko ciemnota i nędza.

Znane jest także oświadczenie wielkiego Gladstona, który, jako minister skarbu, powiedział do delegacji piwowarów angielskich: „Moi Panowie, nie troszczcie się o dochody skarbowe. Mając ludność trzeźwą, nie trwoniącą swych zarobków, będę już wiedział, skąd czerpać dochody państwowe.

Sprawa, którą dziś mamy decydować, jest wielkiej wagi. Nie przypuszczam ani przez chwilę, żeby autorzy noweli dążyli par-force do wzrostu dochodów ze sprzedaży wódki. Nie oceniają oni jednak ważności momentu psychologicznego, jakim jest danie

łatwej okazji do picia

ludziom słabgo charakteru, ludziom w danej chwili nie zajętym pracą, ludziom pragnącym utopić w wódce wszelkie trudności życia.

Naprawdę ciemnem jest tło, na którem zarysować się ma nowa ustawa. Mamy

przesilenie gospodarcze

o rozmiarach nieczęsto spotykanych w historji, mamy zwiększający się brak pracy, mamy wielkie trudności w rozwijaniu na właściwą skalę szkolnictwa powszechnego; — i wśród tak ciężkich warunków życia ekonomicznego i moralnego mielibyśmy ułatwić masom picie wódki? I to mielibyśmy uczynić wtedy, kiedy wśród najważniejszych wychowawczyn młodego pokolenia, wśród matek — mamy jeszcze stojące na tak niskim poziomie oświaty, że w pełni nieświadomości zatruwają alkoholem własne niemowlęta.

Uchwalenie noweli w redakcji, w jakiej wyszła ona z Komisji, nie byłoby z naszej strony oględnem. Nie byłaby to polityka, stojąca na straży wielkiej przyszłości Narodu.

Radio.

Sobota 21 marca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14.20 Komunikat gospodarczy; 14.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 15 Odczyt dla maturzystów; 15.50 Skrzynka techniczna; 16.10 Komunikat; 16.15 Płyty gramofonowe; 16.45 Koncert z Warszawy; 17.15 Odczyt pt.: „Jej królewska mość „Maszyna"; 17.45 Słuchowisko i koncert dla młodzieży; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Komunikaty rolnicze; 19.25 Swietlica strzelecka; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton z Warszawy; 20.15 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", omówi dr Jan Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 20.30 Koncert z Warszawy; 22 Feljeton; 22.15 Utwory Chopina; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (380.7). G. 15.40 Skrzynka pocztowa dla dzieci p. Ady Arct-Jampolskiej; 16 Kwadrans dla inteligencji pracującej; 16.15 Aktualne wiadomości leśnicze; 16.30 Lwowski kwadrans akademicki; 16.50 Trio w wykonaniu pp. W. Jędrzejewskiej (sopran), Szydłowskiego (cello) i M. Ramertówny (fortepian); 19.25 „Polsce trzeba kolonij zamorskich" — wygł. dr W. Nechay; 20.15 „O dobrych i złych dowcipach", pogadanka p. W. Raorta.

Warszawa-Raszyn (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 14.40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 15 Odczyt dla maturzystów pt.: „Herezje XIV. i XV. w. i ich związek z Reformacją"; 16.20 „Kącik art. L. S. G." Występ pani E. Berlandowej (śpiew); 16.35 Płyty gramofonowe; 16.45 Kącik dla młodych talentów muzycznych. Wykonawcy: F. Blumentalówna (fortepian) i J. Tygielska (sopran); 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Słuchowisko dla młodzieży: „Bohaterski myt o Perceuszu"; 18.15 Koncert dla młodzieży; 18.45 Rozmaitości; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton pt.: „Walka z przestępstwem"; 20.15 „Czartoryski i Chłopicki"; 20.30 Recital skrzypcowy Litmana Barenblata; 21.20 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i Z. Karin (sopran); 22 Feljeton pt.: „Murzyn o kobiecie"; 22.15 Utwory Chopina w wykonaniu Heintze; 23 Muzyka lekka i taneczna z „Polonji".

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Dr W. **Wilkosz, prof. Un. Jag.: „Newton dzisiaj";**

Nadużycia komorników w Lublinie.

Lublin, 19. 3. (PAT). Wczoraj prokurator przy lubelskim sądzie okręgowym polecił aresztować komornika sądowego, Modzelewskiego. Jest to już trzeci zkolei w ciągu tygodnia fakt aresztowania komornika pod zarzutem malwersacyj pieniężnych. W związku z powyższem, **liczba czynnych w Lublinie komorników spadła z 6-ciu do trzech.**

Kto wygrał na loterji?

W ósmym dniu ciągnienia 5-tej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej dalsze główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 2000 zł. na Nry: 17056 36256 79607 99900 104286 104988 105711 124799 133209 133991 136588 160062 192718 200811 206583 209284 192457.

Po 1000 zł. na Nry: 1894 8097 12653 13706 15337 15485 15584 23932 26903 29000 41491 42141 55730 64305 71012 71207 84580 85592 86786 90925 109355 109770 114406 123615 127245 132288 133364 144640 155399 173492 177802 179487 180341 181634 188545 196292.

Warszawa 19. 3. (Telef. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej, wygrana 15.000 zł. padła na Nr. 132.614, 10.000 zł. na Nr. 179.602, 5.000 zł. na Nr. 183.006, 3.000 zł. na Nr. 5.677, 18.136, 163.891, 194.603.

Przy okazji zauważyć należy, że w wyniku dochodzeń dyscyplinarnych, wdrożonych przez ministerstwo skarbu w związku z niedopatrzeniem, zaszłem podczas ostatniego ciągnienia do Jarówki, ukarano kilka osób winnych owego niedopatrzenia. **Dyrektor urzędu państwowych pożyczek p. Bielak otrzymał naganę, naczelnik Kamiński został przeniesiony do niższej kategorji, jak również p. Berkowska.** Radca Flieger z wydziału kuponów głównego urzędu pożyczek przeniesiony został w stan spoczynku z pozbawieniem prawa do emerytury.

Bunt 1.800 więźniów w Ameryce,

Nowy Jork, 19 marca. W więzieniu Stateville w stanie Illinois wybuchł bunt więźniów. **Zbuntowani więźniowie, w liczbie około 1800 osób zniszczyli warsztaty, magazyny z żywnością i urządzenie wodociągowe, zaatakowali dozorców i usiłowali wydostać się na wolność. Podczas zamieszek podłożony został ogień pod budynki, w których mieściły się warsztaty. Akcja ratunkowa została przez zbuntowanych uniemożliwiona tak, że 6 wielkich zabudowań spłonęło doszczętnie.** Zawezwano silne oddziały milicji, która otoczyła całe więzienie i poczęła je ostrzeliwać z karabinów maszynowych. **W ten sposób zmuszono więźniów do odwrotu. W trakcie strzelaniny 3 dozorców i 8 więźniów zostało ciężko rannych.** Spokój został przywrócony. **Straty materjalne wynoszą ponad 300 tysięcy dolarów.**

LOT NAOKOŁO ŚWIATA W 4 ETAPACH.

Nowy Jork 19 marca. Na lotnisku Rooseveltfield lotnicy amerykańscy Herndon i Pangborn czynią przygotowania do lotu na jednopłatowcu naokoło świata w czterech etapach. **Pierwszym etapem ma być Moskwa, drugim Tokio, trzecim Seattle na Alasce, a wreszcie Rooseveltfield. Start ma się odbyć w pierwszej połowie kwietnia.**

W sobotę koniec sesji parlamentu.

Warszawa, 19. 3. (Tel. wł.). Dobiegamy końca budżetowej sesji parlamentarnej. **W piątek odbędzie się posiedzenie Sejmu, na którem rozpatrywane będą przedłożenia o zamknięciach rachunkowych i kredytach dodatkowych za ostatnie lata oraz wniosek nagły opozycji w sprawie bicia dzieci w związku z wysyłaniem pocztówek imieninowych na Maderę.** Ostatnie posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek rano, przyczem rozpatrzone będą poprawki Senatu do budżetu. **W sobotę po południu odbędzie się ostatnie posiedzenie Senatu, a wieczorem nastąpi zamknięcie sesji.**

—o—

Reichstag spełnił życzenia Groenera.

Berlin, 19 marca. Reichstag rozpoczął dziś obrady nad budżetem ministerstwa Reiswehry. Sprawozdawca restortowy poseł socjalistyczny Stuecklen oświadczył, że pogłoski o tajnych zbrojeniach niemieckich pozbawione są wszelkich (?) realnych podstaw. Podobne twierdzenia szkodzą natomiast porozumieniu francusko-niemieckiemu. Następnie zabrał głos minister Reichswehry dr. **Groener.** Stwierdza on z zadowoleniem, że z **wyjątkiem komunistów wszystwie inne partje zastosowały się do jego życzenia, aby armji nie wciągano w krąg walk partyjnych.** Reichswehra jest pierwszym sługą państwa. Wciągnięcie armji w wir walk politycznych sprowadziłoby nieuniknioną wojnę domową. Omawiając kwestję rozbrojenia oświadczył Groener, że całe Niemcy są jednomyślne, iż na konferencji rozbrojeniowej wszystkie państwa będą posiadały równouprawnienie.

KRWAWA BÓJKA W DUSSELDORFIE.

Berlin, 19 marca. Na ulicach Duessoldorfu doszło wczoraj do krwawej walki między demonstrantami komunistycznymi a policją. **W toku walki 4 policjantów i 8 demonstrantów zostało ciężko rannych.** Rannych przewieziono do szpitala, z których dwóch w ciągu nocy zmarło na skutek odniesionych ran. Dalszych trzech walczy ze śmiercią.

Pancernik „B" będzie uchwalony

Socjaliści nie będą głosować przeciw.

Berlin, 19. 3. (PAT). Frakcja socjaldemokratyczna Reichstagu postanowiła wstrzymać się na plenum od głosowania za ratą na budowę pancernika „B". Uchwałę tę frakcja motywuje względami na sytuację polityczno-gospodarczą Rzeszy, która **zmusza frakcję republikańską do odparcia zakusów prawicy radykalnej na rząd Brüninga.** Rokowania między rządem Rzeszy a socjaldemokratami w sprawach gospodarczych i politycznych, wysuniętych przez frakcję socjaldemokratyczną, będą kontynuowane.

Straty przemysłu tkackiego Anglji

SKUTKIEM BOJKOTU W INDJACH.

Londyn, 19 marca. Wedle komunikatu dwóch największych angielskich związków przemysłu tkackiego, wskutek bojkotu brytyjskich towarów w Indjach, **angielski przemysł tkacki poniósł straty dochodzące do 5 miljonów funtów szterlingów.** W samej Kalkucie niszczeje w magazynach angielskich wyrobów bawełnianych przeznaczonych dla Bengalji za okrągło półtora miljona funtów. W innych portach indyjskich, oraz w samej Anglji leżą na składach olbrzymie masy towaru, wykonanego na zamówienia z Indyj a niepobranego z powodu ogłoszonego bojkotu.

NOWI BISKUPI NIEMIEC PRZECIW HITLERYZMOWI.

Po wystąpieniu zbiorowem Episkopatu Bawarji, prowincji kolońskiej i kard. Bertrama **przeciw narodowemu socjalizmowi** zabrali w tej sprawie ostatnio głos Biskupi prowincji kościelnej Paderborn (t. j. diecezyj Paderborn, Fulda, Münster i Hildesheim). W swym zbiorowym liście stwierdzają, że „narodowy socjalizm jest nietylko partją polityczną, ale i światopoglądem". Światopogląd ten polegający na uznaniu „rasy germańskiej" za najwyższe dobro sprzeciwia się zasadom chrześcijaństwa i Kościoła, który z natury swej jest powszechnym. Z tych względów, stwierdzają Biskupi niemieccy, że nie wolno katolikowi należeć do partji narodowo-socjalistycznej.

ZABIŁ 4 SIOSTRY I SIEBIE.

Nowy Jork, 19 marca. W **mieście Meksyku pewien kupiec w przystępie szału wywołanego nadużywaniem narkotyków zamordował cztery rodzone siostry, zniszczył i podpalił mieszkanie a wreszcie popełnił samobójstwo.**

—o—

Przed zredagowaniem układu morskiego

Londyn, 19 marca. W **gmachu angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych rozpoczęły się dziś obrady francuskich, angielskich i włoskich rzeczoznawców morskich nad ostatecznem ustaleniem brzmienia układu morskiego. Obrady, które potrwają parę dni — są tajne.**

Strajk stenografów w parlamencie japońskim.

Tokio 19. 3. (PAT). Debaty izby niższej zostały przerwane w związku ze strajkiem stenografów parlamentarnych. Strajk ten wybuchł w związku z wczorajszemi zajściami, w czasie których **członkowie opozycji napadli na stenografów i pobili jednego z nich do tego stopnia, że musiano go przewieźć do szpitala.** Jak twierdzi opozycja, stenografowie dopuszczali się **fałszowania** stenogramów posiedzeń.

Tokio. (PAT). Wobec osiągniętego porozumienia, stenografowie parlamentarni izby niższej postanowili wrócić do pracy.

ZATONĄŁ STATEK.

Tokio 19. 3 (PAT). „Shanghai Lloyd" donosi, że dnia 16 b. m. parowiec francuski „Changkiand" z załogą, liczącą 70 ludzi, wiozący około 30 pasażerów, rozbił się o skały wyspy Heihan koło Haimen w pewnej odległości od wybrzeży Tukiem. **14 osób utonęło, resztę zaś zabrała na swój pokład kanonierka francuska.**

—o—

Hong Kong. (PAT). W ciągu dnia dały się odczuć wyraźne wstrząsy podziemne. **Obserwatorjum zarejestrowało znaczne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajduje się w odległości mniej więcej 300 mil w kierunku północno-zachodnim.**

Bieg narciarski w Zakopanem.

Zakopane (PAT). W dniu 19 marca odbył się tu organizowany przez SNPTT narciarski bieg zjazdowy na Hali Gąsienicowej. Trasa podzielona była na dwa odcinki, a to: pierwszy z Kasprowego z metą przy schronisku Polskiego Tow. Tatrz., drugi z pod Małego Kościelca również z metą przy schronisku.

Obie trasy były utrudnione bramkami, przez które zawodnicy musieli przejeżdżać. Pogoda dopisała wspaniale. Warunki terenowe znakomite. Uzyskano następujące wyniki: 1) Marusarz Stanisław (SNPTT) czas: na 1-szym odcinku 3 min. 43 sek., na drugim 1 min. 1 i pół sek., razem 4 min. 43 i pół sek. 2) Marusarz Andrzej (SNPTT) czasy: 3.58—1.1 i pół, razem 5 min. i pół sek. 3) Czech Bronisław (SNPTT) czasy: 3.59—1.2, razem 5.1.

Rozbitkom „Wikingu" grozi śmierć.

Nowy Jork, 19 marca. Z St. Johns (Nowa Funlandja) donoszą: Z Horse Island nadchodzą wiadomości, iż rozbitkom statku Wiking" oraz miejscowej ludności grozi śmierć głodowa. Wyspa otoczona jest barjerą lodową, która uniemożliwia okrętom ratunkowym przyjść rozbitkom z pomocą. Statki otrzymały polecenie, aby podjęły próby dotarcia do wyspy piechszo po krze.

DEFICYT W U. S. A.

Waszyngton. (PAT) Eksperci finansowi rządu dopuszczają możliwość, że deficyt z końcem roku budżetowego, t. j. 30 czerwca, może **osiągnąć 800 miljonów dolarów.**

Po zamknięciu kroniki.

I-sza Wystawa Fotografji Modernistycznej.

W niedzielę 22 bm. o godz. 12 w południe zostanie otwarta w salach Miejskiego Muzeum Przemysłowego I-sza Wystawa Fotografji Modernistycznej, w której udział biorą przedstawiciele następujących krajów: Algieru, Ameryki, Anglji, Austrji, Francji, Japonji, Niemiec, Rosji. Polskę reprezentują: J. M. Brzeski, Z. Brzeski, J. A. Neuman, K. Podsadecki, J. Szwedo i wielu innych. W dniu otwarcia wystawy odbędzie się w Kino Muzeum o godz. 12 w południe poranek filmowy, na program którego składają się: Słowo o filmie, film z przed 20-tu lat, film awangardowy, film nowoczesny, film naukowy.

Zgłaszajcie wolne mieszkania!

Z Komitetu Organizacyjnego Kongresu Marjańskiego otrzymujemy następujące pismo:

„Wobec zbliżającego się Kongresu Marjańskiego, który odbędzie się w Krakowie w dn. 11 i 12 kwietnia b. r. i wobec licznych zgłoszeń sodalisek i sodalisów z całej Polski, Komitet Organizacyjny Kongresu zwraca się tą drogą do wszystkich mieszkańców-katolików miasta Krakowa z prośbą o przygotowanie kwater dla przyjezdnych gości. Zgłaszać kwatery i omawiać warunki można w biurze Komitetu Kongresu Marjańskiego, plac Marjacki 6 a, I. p., codziennie od godz. 16 do 19 (z wyjątkiem niedziel i świąt). Telefon 166-69".

WPROWADZENIE OPŁAT ZA LEKARSTWA I PORADY W KASACH CHORYCH — NIEAKTUALNE.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej zdecydowało nie wnosić do Sejmu w okresie bieżącej sesji parlamentarnej projektu nowelizacji ustawy o Kasach Chorych, przewidującego m. in. wprowadzenie dodatkowych opłat za lekarstwa i porady lekarskie. Czynniki miarodajne zamierzają natomiast podobno wprowadzić w przyszłości dla ubezpieczonych t. zw. „okres ekspektatywy" (wyczekiwania), który miałby takie znaczenie, że ubezpieczony dopiero po pierwszym terminie od czasu zapisania się do Kasy miałby prawo do zasiłków pieniężnych. Prawo do świadczeń rzeczowych, t. j. do porad lekarskich i otrzymywania lekarstw zyskiwałby ubezpieczony, jak dotychczas, natychmiast po zapisaniu się do Kasy.

SINTAIR STEEMAN: 8

Dziwne w[y]darzenia w Kolegjum.

— Ach, Neta!! — wykrzyknęła Anusia. — Jakże się cieszę, że przyjeżdża. Taka jest zawsze wesoła, pełna życia, a przytem taka „dernier cri“. Gdyby tym razem zechciała dłużej pozostać...

— Ja też bardzo tego pragnę — odpowiedziała Lulu — ale Houthalen jest zbyt mizerną mieściną, aby w niej mogła dłużej wytrzymać taka osóbka jak Neta.

— A w takim razie postaraj się zatrzymać ją jak najdłużej.

— Dobrze; zrobię, co będę mogła.

Nastąpiły uściski, pocałunki, wykrzykniki, które trwały dłuższą chwilę, poczem przyjaciółki, Lulu, Iwonka i Anusia zniknęły w cieniach wieczoru.

Lulu zamknęła furtkę od ogrodu i wróciła do swego pokoju. Otworzyła okno i zapatrzyła się na drogę, białą od księżyca.

Czas mijał... wreszcie zegar na pobliskiej wieży wydzwonił wpół do jedenastej. Lulu wychyliła się za okno. Cień jakiś ślizgał się w pośpiechu po drodze, jakby chcąc skryć się przed wzrokiem dziewczyny.

— Znowu jest — szepnęła z niechęcią — jutro ranna poczta przyniesie mi oczywiście płomienny poemat. Cóż za nudziarz!

Zamknęła okno i zasunęła firanki.

Cień na drodze zatrzymał się i stał nieruchomo przez chwil kilka, wreszcie wsiąknął w gęste świerki, okalające drogę do kolegjum.

IV.

Zagadkowa śmierć

Sędzia śledczy zakończył już przedwstępne badania mieszkańców kolegjum, gdy z salki operacyjnej wyszedł doktór Lecerf w białym fartuchu, obficie zbroczonym krwią i nachyliwszy się nad stołem, przy którym siedział sędzia Rienen, rzekł:

— Mam oczywiste dowody, że pan Valence nie umarł śmiercią naturalną. Stał się ofiarą jakiejś napaści, i chociaż sama śmierć nie nastąpiła od uderzenia, które otrzymał, było ono jednak bezpośrednią przyczyną jego zgonu. Popchnięty i ogłuszony uderzeniem upadł nawznak tak nieszczęśliwie, że uległ pęknięciu czaszki, przyczem wewnętrzny wylew krwi do mózgu spowodował zgon. Według mnie, nastąpił on w przeciągu dziesięciu minut mniej więcej. Twierdzę z całą stanowczością, że gdyby pomoc lekarska mogła być natychmiast udzielona, zdolny chirurg zdołałby go na pewno utrzymać przy życiu.

Doktór zamilkł i po chwili podjął znowu:

— Uderzono go jakiemś tępem narzędziem, jak to wykazuje wąska rana na twarzy. Kość nosowa uległa złamaniu. Według moich przypuszczeń zbrodniarz posługiwał się grubą pałką, czemś w rodzaju maczugi; drzewo nieheblowane, o czem świadczy duża drzazga, którą wyjąłem z lewego policzka, a która, mojem zdaniem, jest odłamkiem drzewa bukowego. To wszystko, co narazie mogę powiedzieć.

Skłoniwszy się lekko, doktór powrócił do infirmerji. Sędzia Rienen pociągnął nosem, wydął policzki, zagryzł wargi, podrapał się w czoło, szarpnął bródkę, zerwał z nosa binokle, przetarł je, włożył na nos zpowrotem i wreszcie, wzniósłszy oczy do nieba wygłosił uroczyście:

— Hm... hm... sprawa jest bardzo delikatna... Tak jest... sprawa jest bardzo delikatna... bardzo, bardzo delikatna...

Po tem doniosłem oświadczeniu zamilkł i popatrzył na obecnych, badając wrażenie, jakie wywarło na nich jego rewelacyjne odkrycie.

Miette czytał w twarzy sędziego, jak w otwartej książce, domyślał się, że sędzia gotów jest sformułować oskarżenie, ale że brakuje mu do niego danych. Rienen naradzał się tymczasem ze swoim sekretarzem, przyczem obaj mieli miny niezdecydowane. Wreszcie sędzia przemówił:

— Ponieważ śledztwo nie jest jeszcze ukończone, zadowolnijmy się na dzisiaj tem, co osiągnęliśmy. Jednakowoż proszę pana bardzo, panie Pille, o dopilnowanie, aby nikt z mieszkańców kolegjum, tak uczniów, jak i personalu nie opuszczał Houthalen bez mego specjalnego zezwolenia. Wkładam na pana odpowiedzialność za wykonanie tego zlecenia.

— Zastosuję się do życzenia, panie sędzio — rzekł wicedyrektor, odprowadzając sędziego wraz z jego towarzyszami do samochodu.

Gdy auto mijało domek odźwiernego, Hirtoux siedział w oknie, z głową opartą na rękach, w stanie zupełnej apatji. Walerja otworzyła bramę, rzucając trwożne spojrzenia na wszystkie strony.

Sędzia trącił łokciem sekretarza, wskazując mu ruchem brody Franciszka i jego żonę. Sekretarz poruszył ramionami, jakby chciał powiedzieć „zauważyłem także i jestem tego samego zdania“. Na te niewypowiedziane słowa sędzia odpowiedział szorstko:

— Przekonamy się o tem w swoim czasie. Winny nie ujdzie kary. W tej chwili za wcześnie na tego rodzaju posądzenia.

Rozparci na elastycznem siedzeniu, obaj prawnicy milczeli, oddając się przyjemności szybkiej jazdy. Po jakimś czasie sekretarz zwrócił głowę do sędziego, otworzył usta, jakby coś chciał powiedzieć, poczem rozmyślił się widocznie, rozsiadł się jeszcze wygodniej i obserwował dalej przydrożne drzewa. Nie wytrzymał jednak długo i wkrótce ostrożnie zagadnął:

— Wicedyrektor opowiadał nam o spostrzegawczości jednego z uczniów, który pierwszy wyraził przypuszczenie, że dyrektor został zamordowany. Wspomniał o jakimś papierze, znalezionym w zaciśniętej dłoni nieboszczyka: wiem, że pan schował ten dokument... Jeśli nie będzie to z mojej strony zbytnią niedyskrecją czy mógłbym spytać, co to za dokument?

Sędzia śledczy rzucił na sekretarza krótkie spojrzenie:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca — „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Hołoksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.